NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 25 stycznia 1928 Nr. 25

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279. — Konto czekow. P. K. O. w Krakowie 400.634
Nakładem Spółki Wydawn. „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Polityka kredytowa, a niedobór

w bilansie handlowym

Niedobór w polskim bilansie handlowym, który w ubiegłym roku doszedł do 400 miljonów zł wywołał pewne zaniepokojenie w kraju. W ostatnich dniach doniosła prasa, że minister przemysłu i handlu zamierza zwołać na pierwsze dni lutego konferencję, którąby miała ustalić sposoby zaradzenia niedoborowi. Ta sama prasa lansuje już środki zaradcze: przez organizację walki konkurencyjnej w kraju i przez organizację eksportu.

O ile pewne sfery rozumieją przez organizację walki konkurencyjnej waloryzację ceł, to nie ulega kwestji, że zamierzamy pójść po linji najmniejszego oporu, bo podwyżka ceł zwalcza skutki a nie przyczyny ujemnego bilansu handlowego. Słusznie twierdzi w swem dziele „Geld und Aussenhandel", Wilhelm Röpke, prof. uniwersytetu w Jenie, że wysokie cła są obosiecznym mieczem; chronią one pewną gałąź produkcji przed konkurencją zagraniczną ale zawsze część społeczeństwa zapłaci te wysokie koszta celne, bo w procesie gospodarczym nic nie może zginąć.

Sekretarz ekonomiczny Banku Gospodarstwa Krajowego podaje w swem sprawozdaniu za miesiąc grudzień, że przemysł obuwiowy cierpi z powodu silnej konkurencji obuwia zagranicznego. Gdy zwaloryzujemy cła na obuwie, to przemysł obuwiowy usunie przy pomocy wysokich ceł konkurencję zagraniczną; ale gdzie jest gwarancja, że z powodu braku konkurencji zagranicznej nie podwyższy cen i nie obciąży konsumenta.

Podrożenie zaś obuwia odbije się na innych gałęziach produkcji, bo kto musi drożej płacić za obuwie, ograniczy swoje zapotrzebowanie na inne towary i w innych działach zmniejszy się konsumcja i w tych działach powiększy się bezrobocie.

Wysokie cła są tylko paljatywem, ale nie leczą. Jak długo nie przeprowadzimy modernizacji w naszem życiu gospodarczem, jak długo nie będziemy mieli kredytów na racjonalizację naszych warsztatów pracy, to może chwilowo ochronimy rynek wewnętrzny przy pomocy wysokich ceł przed t. zw. „zalewem" krajowego rynku przez towary obce, ale zmniejszymy stopę życiową ogółu obywateli.

I my jesteśmy zwolennikami zapewnienia rynku krajowego produkcji krajowej, ale droga nie prowadzi przez wysokie cła, tylko przez planowe potęgowanie produkcji. Potęgowanie produkcji zmniejsza koszta a zwiększa dobrobyt społeczny.

Źródłem wysokiego deficytu handlowego jest w ostatnim roku, jak to słusznie twierdzi p. minister Kwiatkowski w swej pracy „Postęp Gospodarczy Polski", zwiększenie przywozu produkcyjnego, surowców, półfabrykatów i maszyn dla naszego przemysłu. Wątpimy, by chciano ograniczyć ten przywóz, bo przywóz ten, jak słusznie twierdzi p. minister Kwiatkowski, jest wskaźnikiem modernizowania się przemysłu i wzmagania się produkcji.

Waloryzacja ceł lub obostrzona polityka reglementacyjna wywoła represje ze strony rozmaitych państw, z któremi zawarliśmy umowy handlowe, konwencje lub porozumienia handlowe.

Gdy chcemy rozwinąć nasz eksport i zrównoważyć nasz bilans handlowy względnie osiągnąć aktywizację naszego bilansu płatniczego, to nie wolno nam uniemożliwić międzynarodowej wymiany towarów przez wysoką ochronę celną, bo wtedy inne państwa to samo uczynią i uniemożliwią nam eksport do nich.

Natomiast drugi środek, jaki się poleca do rozważania na mającej się odbyć konferencji — organizacja eksportu — nie jest środkiem nowym. Niestety, długo o tej organizacji się mówi ale do czynów jeszcze daleko. Każdy wie, że bez finansowania eksportu, nie wytrzymamy konkurencji zagranicą. Nasi eksporterzy muszą się ograniczyć tylko do krajów sąsiednich, bo nie mają środków, by dotrzeć do faktycznych rynków zbytu.

Chciałbym dziś wskazać na jeden tylko przykład. Polska koniczyna jest poszukiwana we wielu krajach, przedewszystkiem w Kanadzie, której klimat odpowiada prawie naszemu. Za towar płacą Amerykanie dopiero w porcie kanadyjskim. Nasi eksporterzy nie są w stanie eksportować wprost do Kanady i muszą sprzedawać koniczynę pośrednikom niemieckim lub czeskim, i ci zarabiają na towarze polskim.

Jak długo nasz eksport jest uzależniony od kredytów przedewszystkiem banków niemieckich, jak długo nie ma ułatwienia kredytów eksportowych nawet dla tych towarów, których jest nadmiar w kraju, tak długo niema mowy o wzroście eksportu. Nawiasem dodaje my, że nawet dotychczasowy eksport ma charakter ujemny, przyczynia się do zmniejszenia się deficytu handlowego, ale zarabia na tym eksporcie obywatel nie polski.

Jednym ze środków prowadzącym do wzrostu eksportu jest kredyt dla eksportu. O ile w najbliższym czasie nie nastąpi krok ze strony rządu w sprawie kredytu eksportowego, to trudno myśleć o tem, by nasz eksport wzrósł, względnie wytrzymał konkurencję z eksportem innych krajów, dysponujących wielkim kredytem eksportowym i ubezpieczających eksporterów przed stratami.

Mówi się o potrzebie forsowania eksportu. Jak można w kraju, w którym panuje w ostatnim czasie ciasnota pieniężna, w którym Bank Polski ogranicza kredyty dla przemysłu i handlu, w którym stopa procentowa zwyżkuje, myśleć o forsowaniu eksportu? Jak może nasz przemysłowiec lub eksporter wytrzymać na rynkach zagranicznych konkurencję z krajami, w których oficjalna stopa procentowa wynosi najwyżej 3 i pół proc., jak we Francji, Szwajcarji lub Szwecji, lub nawet w Niemczech, gdzie w ostatnich dniach banki nie chciały przyjmować wkładek oszczędnościowych nawet na 4 proc., gdy u nas trudno nawet o kredyt 20 proc.

P. minister Kwiatkowski powinien trochę więcej, właśnie ze względu na bilans handlowy, interesować się polityką kredytową Banku Polskiego i nie dopuścić, by w kraju stworzono ciasnotę pieniężną, która nie tylko niszczy naszą zdolność konkurencyjną z powodu rosnącej stopy procentowej, ale osłabia nawet naszą zdolność konsumcyjną.

Dr. F. Rotenstreich.

Jak z rogu obfitości posypały się

nowe listy państwowe

Lista Zjednoczenia nar.-żydowskiego w Małopolsce otrzymała nr. 17.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. I. Sin. Jak było do przewidzenia, w dniu dzisiejszym, jako przedostatnim przed upływem terminu zgłaszania list państwowych, wpływały w bardzo szybkiem tempie najrozmaitsze listy państwowe. Do tej chwili (godzina 7 wieczór), jest ich 25. Nie należy zapominać, że pozostaje jeszcze 24 godzin do wnoszenia list państwowych. W porównaniu z kampanją wyborczą z roku 1922, okazuje się, że podczas gdy wówczas zgłoszono ogółem 22 listy państwowe, to w ty mroku trzecia dziesiątka z pewnością będzie przekroczona. Jeszcze jeden dowód „zaniku partyjnictwa" cechującego dzisiejsze czasy!

W ciągu dnia dzisiejszego wpłynęły następujące listy:

Nr. 17 otrzymała lista Zjednoczenia narodowo-żydowskiego w Małopolsce z drem Reichem i Thonem na czele.

Nr. 18. przypadł liście Bloku mniejszości narodowych. Na liście tej figurują jak wiadomo kolejno dr. Lewicki, b. poseł Gruenbaum itd. Na liście senackiej bloku mniejszości figuruje na czwartem miejscu dr. Dawidsohn, (brat zmarłego niedawno dra N. Dawidsohna) na ósmem miejscu b. senator rabin Rubinstein.

Nr. 19 otrzymała lista pod nazwą „Jednota Ukr. Selrobu", na której czele figuruje Michał Durdełło, nauczyciel ze Lwowa.

Nr. 20. otrzymała lista pod nazwą Ruskie Narodne Objednanie z drem Korolem z Brześcia na pierwszem miejscu. Jest to lista grupy zwolenników b. posła Serebriannikowa (Rosjanie).

Nr. 21. otrzymała lista narodowo państwowego bloku pracy z b. posłem Ciszakiem na czele. Jest to lista lewicy N. P. R.

Nr. 22. otrzymała lista wyborczego bloku ukraińsko-socjalistycznego.

Nr. 23. otrzymała lista Związku Siły Chłopskiej (dawna Niezależna Partja Chłopska). Na

czele listy figurują: 1) b. poseł Hołowacz, (więziony obecnie za agitację antypaństwową), Fiderkiewicz, Wojewódzki, Ballin itd.

Nr. 24. otrzymała lista Bloku Katolicko Narodowego tzw. „Kanarka"). Na liście tej kolejno idą następujące nazwiska: 1) były marszałek senatu Trąmpczyński, 2) prof. Rybarski, 3) prof Adam Żółtowski (prezes Ch. N.), 4) poseł ks. Nowakowski, 5) b. poseł Szebeko, 6) prof. Komarnicki z Wilna.) b. poseł Balicka. 8) b. poseł Jasiukowicz, 9) b. poseł Wierciak, 10) Zaleski. (zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku), 11) prokurator Osada z Poznania. 12) dr. Ignacy Modelski. podpułkownik S. G. głośny obrońca Cytadeli warszawskiej podczas przewrotu majowego itd. Na liście senackiej „Kanarka" figurują: 1) b. poseł Głąbiński. 2) Książe Czartoryski Witołd. 3) b poseł Załuska. 4) Wąsowicz. 5) b. sen. Szebekówna. 6) b. poseł Jaroszyński, 7) Mikołaj Nycz z Krakowa.

Nr. 25. otrzymała lista Polskiego Bloku Katolickiego. na czele której stoją: 1) b. marszałek sejmu Rataj. 2) b. poseł Chaciński. 3) b. poseł Witos. 4) Błażejewicz. 5) Dębski, 6) ks. Gąsiorowski,) Potuczek, 8) wydawca „Głosu Narodu" Burtan. 9) b. minister Szydłowski, 10) Garczyński.

Na pierwszem miejscu listy senackiej bloku katolickiego stoi ks. Albrecht. 2) rektor Marchlewski.

Pełnomocnik listy nr. 17. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 I. Sin. Bawi w Warszawie b. poseł dr Rozmaryn, który jako pełnomocnik listy Nr. 17 złożył tę listę w generalnej komisji wyborczej. Dr Rozmaryn odbędzie w ciągu dnia dzisiejszego szereg konferencyj natury politycznej.

* * *

Dziś przybyli do Warszawy wojewodowie: Borkowski ze Lwowa, Morawski ze Stanisławowa i Kwaśniewski z Tarnopola. Zostali oni przyjęci przez ministra Składkowskiego. Pobyt wojewodów tych w Warszawie związany jest ze sprawami wyborczemi.

Posiedzenie głównej komisji wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 1. Sin. Dziś odbędzie się wieczorem w ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Oprócz członków komisji otrzymali na posiedzenie to zaproszenie pełnomocnicy zgłoszonych dotąd list państwowych.

Ks. metropolita Ropp, a lista monarchistyczna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 I. Sin. Metropolita ks Ropp ogłosił w prasie oświadczenie, w którem zaznacza, iż nazwisko jego na liście państwowej senackiej monarchistów zamieszczone zostało bez jego wiedzy i zezwolenia przeciwko czemu metropolita zakłada protest. Na liście tej oświadcza ks. metropolita nie może figurować ze względów zasadniczych oraz z tego powodu, że musiałby wpierw uzyskać pozwolenie Watykanu.

—o—

Mieczysław Frenkel u Prezyd. Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 I. Sin. Dziś przyjął p. prezydent Rzeczypospolitej na zamku znakomitego artystę dramatycznego Mieczysława Frenkla.

Dr. Ozjasz Thon wraca w czwartek przedpołudniem do Krakowa

Pobyt dra Thona we Wiedniu. — Wizyty kondolencyjne z powodu zgonu błp. nadrabina Chajesa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 23 I. (D) W dniu dzisiejszym przybył do Wiednia w drodze powrotnej do Polski p. Dr. Ozjasz Thon.

W ciągu przedpołudnia złożył p. Dr. Thon wizyty kondolencyjne w prezydjum gminy żydowskiej oraz w komitecie lokalnym wiedeńskiej Organizacji Siońskiej, osieroconej wskutek przedwczesnej śmierci bł. p. nadrabina prof. Chajesa. Jak wiadomo, p. Dr. O. Thon zaliczał się do grona najserdeczniejszych przyjaciół nieodżałowanej pamięci prof. Chajesa.

P. Dr Thon zabawi w Wiedniu do środy wieczór, poczem wraca wprost do Krakowa.

* * *

Jak się dowiadujemy, Organizacja Syjońska w Krakowie przygotowuje swemu drogiemu przywódcy uroczyste przyjęcie. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Kurratowski i tow. jako oskarżyciele

Dziś rozpoczyna się proces red. Wojnicza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 I. Sin. Jutro rozpocznie się w sądzie okręgowym warszawskim drugi sensacyjny proces, który pozostaje w związku ze sprawą b. funkcjonarjusza warszawskiego urzędu śledczego. Na ławie oskarżonych zasiądą: redaktor Radosław Wojnicz, autor rewelacji o działalności dygnitarzy urzędu śledczego oraz p. Wojciech Stpiczyński, redaktor „Głosu Prawdy", który rewelacje te zamieścił. Przeciwko obu występują zaatakowani funkcjonarjusze urzędu śledczego z Kurnatowskim na czele, którzy czują się dotknięci wystąpieniem p. Wojnicza. Oskarżonych bronić będą adwokaci Paskalski i Rudziński jako pełnomocnik oskarżenia występować będzie adwokat Nowodworski.

Proces przeciwko chuliganom rumuńskim odroczony wśród niezwykłych okoliczności

Bukareszt. 22. 1. ŻAT. Proces przeciwko uczestnikom pogromu w Wielkim Waraździnie został dziś wśród tajemniczych okoliczności odroczony. Jeden z sędziów, który zasiadał w trybunale sądzącym sprawę chuliganów, został zawieszony w urzędowaniu i aresztowany za przemówienie, wygłoszone na bankiecie antysemickim, urządzonym na cześć b. następcy tronu ks. Karola.

Ordynacja wyborcza winna

Głos dziennikarza niem. o nadużyciach wyborczych na G. Śląsku

Berlin, 23 1. PAT. „Berliner Tageblatt" podając w depeszy z Warszawy wyjaśnienia P. A. T. w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych na Śląsku oświadcza, że wyjaśnienia te muszą być uważane z punktu widzenia mniejszości niemieckiej w Polsce za niewystarczające, ponieważ wykonanie postanowień ordynacji wyborczych zostaje przedstawiane na dal władzom lokalnym. dziennik stwierdza jednakże, że wina wszystkich tych braków leży w samej ordynacji wyborczej.

—o—

Dziennikarz litewski w drodze do Polski

Ryga. 23. 1. PAT. Lit. Ag. Tel. donosi, że litewskie stowarzyszenie dziennikarzy w związku z odwiedzinami Litwy przez dziennikarzy polskich, postanowiły wysłać do Polski swego przedstawiciela prof. uniwersytetu kowieńskiego Birżyszkę. Prof. Birżyszka wyjechał już przez Rygę do Warszawy. Lit. Ag. Tel. zaznacza, że prof. Birżyszka w swoim czasie wysiedlony został przez władze polskie z Wilna

—o—

Nota małej ententy w Genewie

Białogród, 23 1 PAT. „Prawda" donosi, że stały przedstawiciel Jugosławji przy Lidze Narodów w Genewie, Votic otrzymał już notę, którą ma wręczyć wspólnie z przedstawicielami Rumunji i Czechosłowacji generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów z powodu zajść w St. Gotthard. Nota zwraca krótko uwagę generalnego sekretarza na zajście i prosi, aby sprawę tę przedłożył Radzie Ligi Narodów. Do noty dołączony jest materjał śledczy, zebrany przez Małą Ententę.

Bergson kandydatem nagrody Nobla

Paryż. 23. 1. PAT. Fakultet filozoficzny akademji francuskiej postanowił zaproponować Henryka Bergsona na kandydata nagrody Nobla.

—o—

Powódź znów zagraża Londynowi

Londyn. 23. 1. PAT. Władze miejskie w Londynie wzmocniły ochronę wybrzeży Tamizy. którym wobec znacznych opadów w górnym brzegu rzeki. grozi ponowny wylew jeszcze w ciągu b. tygodnia. Znaczny przybór wody zanotowano w Teddington położonym w hrabstwie Surrey.

—o—

Katastrofa samolotu francuskiego

Tarragona. 2. . PAT. Francuski samolot [illegible] dłowy. tuż przed samem miastem stanął w płomieniach spłonął. Dwóch pasażerów poniosło śmierć.

POGODA NA DZIŚ. (Biuletyn P. I. M.) W dalszym ciągu jeszcze pochmurno, opady śnieżne. zwłaszcza na wschodzie Polski. Umiarkowany mróz na wschodzie. lekki na zachodzie. Słabe wiatry miejscowe.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Stan obecny: 4 stopnie mrozu. przelotne opady śnieżne. cisza. sanna. narty. warstwa śniegu 31 cm.

Prognoza na dzień 24 stycznia: mróz. dalsze opady śnieżne.

Regulamin wyborczy do gmin żydowskich

Jak już donosiliśmy, ukazało się w „Dzienniku Ustaw" (Nr. 6), rozporządzenie ministra oświaty z dnia 2 grudnia 1927 r. w sprawie regulaminu wyborczego do gmin żydowskich na terenie całej Polski oprócz województw pomorskiego, poznańskiego i śląskiego. Rozporządzenie to kładzie wreszcie kres przestarzałym, różnorodnym systemom wyborczym w różnych częściach Rzeczypospolitej Polskiej i stanowi dalszy etap częściowej, demokratyzacji gmin żydowskich na zasadzie tzw. dekretu Piłsudskiego.

Wedle tego rozporządzenia, zwierzchni nadzór nad czynnościami wyborczemi do wszystkich organów zarządu w gminach żydowskich sprawuje minister oświaty. Miejscową władzą nadzorczą nad czynnościami wyborczemi jest powiatowa władza administracji ogólnej, władzą nadzorczą II. instancji jest wojewoda. Mniejsze gminy wybierają na lat cztery zarząd z 8 członków i tyluż zastępców. Co się tyczy większych gmin, to liczba członków rady i zarządu wybieranych również na 4 lata zostanie ustalona w osobnem rozporządzeniu w sprawie zorganizowania się gmin żydowskich, jako gmin wielkich. Conajmniej dwa miesiące przed ukończeniem kadencji powinny zarządy gmin przystąpić do przygotowań wyborczych i stworzyć specjalne komisje wyborcze.

Wybory są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne. Prawo wyborcze czynne przysługuje obywatelom wyznania żydowskiego po ukończeniu 25 roku, płci męskiej, zamieszkałym w danej gminie przynajmniej rok bez przerwy. Bierne prawo wyborcze przysługuje obywatelom po ukończeniu 30 roku życia. Nie mogą kandydować do rady ani zarządu gmin płatni funkcjonarjusze gmin (rabini, kantorzy, rzezacy, urzędnicy itp.). Krewni (ojciec i syn, teść i zięć, bracia i szwagrowie) nie mogą być równocześnie członkami zarządu w mniejszych gminach lub członkami rad i zarządów w większych.

W dalszym ciągu omawia rozporządzenie sprawę wyborów. Wybory odbywają się w dni niedzielne. Szereg przepisów dotyczy składu komisyj wyborczych i regulaminu ich obrad. Komisje wyborcze, powołane przez gminy sporządzają listy wyborcze drogą wpisywania na listę członków gminy, posiadających czynne prawo wyborcze, na zasadzie składanych przez nich deklaracyj. Do rozporządzenia dołączony jest wzór deklaracji. Deklaracje należy wnosić w mniejszych gminach w terminie dwutygodniowym, a w większych w terminie czterotygodniowym, oznaczonym przez komisje wyborcze. Płacący podatki gminne winni być wpisani na listę wyborców bez składania deklaracyj. Komisja wyborcza powinna umożliwić wyborcom skontrolowanie listy przez wystawienie jej w miejscu dostępnem na przeciąg 8 dni od godz. 10 rano do 8 wiecz. celem ewentualnych reklamacyj.

Następnie zawiera rozporządzenie szereg przepisów co do procedury reklamacyj itp. Po ostatecznem ustaleniu listy miejscowa władza nadzorcza na wniosek komisji i w porozumieniu z nią ustala termin wyborów. Listy kandydatów na członków zarządu i ich zastępców względnie na członków rady i ich zastępców mają być wniesione w ciągu 10 dni po zamknięciu listy wyborców do komisji wyborczej. W mniejszych gminach musi każda lista kandydatów być podpisana przez piętnastu członków gminy, a w większych lista taka zawierać winna pięćdziesiąt podpisów. Lista powinna obejmować dwa razy tyle kandydatów, ile wynosi liczba wybrać się mających członków rady. Listy mogą być wnoszone w imieniu stronnictw. Cofnięcie, uzupełnienie lub połączenie list kandydatów jest dozwolone na pięć dni przed dniem wyborów.

W dalszym ciągu omawia rozporządzenie procedurę wyborczą. Wybory trwają od 10 rano do 8 wieczór. Głosy oddaje się w zamkniętych kopertach, na białym papierze, bez żadnych znaków z liczbą danej listy. Wyborcy muszą osobiście oddawać swe głosy. Rezultaty wyborów stwierdza się podobnie jak wybory do Sejmu na zasadzie systemu de-Hondta.

Dalsze paragrafy regulują sprawę wyborów zarządów gmin. Wyborcami zarządu są członkowie nowoobranej rady danej gminy wiejskiej. Każda lista kandydatów winna być podpisana przynajmniej przez 3 członków rady i zawierać podwójną listę kandydatów. O ile wybory przewodniczących rady i zarządu nie uzyskały zatwierdzenia naczelnej władzy nadzorczej, wybory winny być dwukrotnie w tydzień po doręczeniu orzeczenia władzy nadzorczej powtórzone. O ile wybrani po raz trzeci nie będą zatwierdzeni, naczelna władza nadzorcza mianuje przewodniczących i ich zastępców.

Paragraf 82. stwierdza, że wybór rabina i podrabina może się odbyć w mniejszej gminie równocześnie z wyborami do zarządu.

Oto najgłówniejsze postanowienia nowego rozporządzenia, zawierającego 84 paragrafów. Osobne rozporządzenie ministerstwa oświaty ureguluje wybory członków Rady Religijnej i rabinów, a także podrabinów w większych gminach.

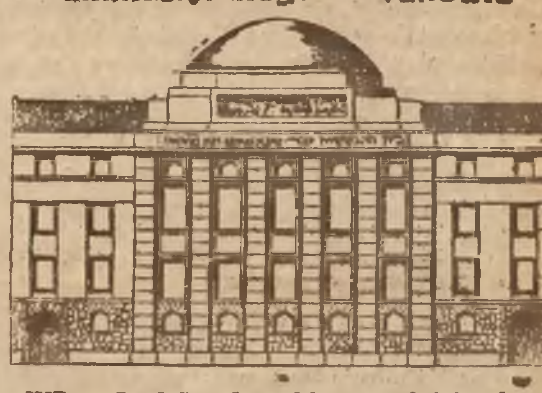
14-letnia mężatka sfardyjska z Palestyny

Rachela Chabak, mężatka sfardyjska z Palestyny, zwróciła się do sądu nowojorskiego z podaniem w sprawie unieważnienia jej ślubu z mężem Helmanem Chabukiem. Petentka zaznacza w podaniu, że była biedną 13-letnią sierotą i zarabiała na utrzymanie, jako tancerka w kawiarniach palestyńskich. Obecny mąż jej zakochał się w niej i następnie oświadczył się jej. Zapewniał ją, że jest Amerykaninem i człowiekiem majętnym lecz po przybyciu do Ameryki dowiedziała się, że jest on biednym domokrążcą i ledwie zarabia na utrzymanie.

Chabak oświadczył przez swego adwokata, że w myśl prawodawstwa palestyńskiego ślub jego jest legalny i oprze się on stanowczo wszelkim usiłowaniom unieważnienia go.

Fundusz łańcuchowy

na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



WPan Saul Landau składa dwieście złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp.: Mieczysława Lorię, Inż. Zygmunta Jonklera, Dra D. Goldsteina, Dra Józefa Hirscha, Firmę „Taurus", Józefa Engelsteina, Adolfa Goldsteina, Dr. Zygmunta Spingarna i Dra Romana Goldsteina.

* * *

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik", dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera, wzgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

Narodowy taniec turecki

(—si) Kemal pasza bawił latem w Konstantynopolu. Wiadomą jest rzeczą, że prezydent tureckiej republiki nie lubi dawnej stolicy sułtanów, ale tym razem Kemal Pasza podczas swego pobytu w Konstantynopolu studjował bardzo pilnie — tańce. I oto po swoim powrocie do Angory obdarzył Turcję narodowym tańcem. Przed kilku laty przypatrywał się w Smyrnie tańcowi dziatwy szkolnej, która odtańczyła taniec Zeibeków. Zeibekowie są to dzicy górale, którzy w swój taniec wkładają dużo wojowniczego animuszu. Tańczy się ten taniec w specjalnym kostjumie, którego niezbędnemi częściami składowemi są noże, sztylety i pistolety. Taniec ten tak bardzo się podobał Kemalowi, że postanowił z niego uczynić narodowy taniec turecki. Upoważnił więc wybitnego tureckiego pedagoga Selima Sirry Beja, by na podstawie tańca Zeibeków wykombinował narodowy taniec Turcji. Selim Sirry Bej zabrał się energicznie do dzieła i oto powstał teraz narodowy taniec turecki. Stłumiono niego wojowniczy charakter, a natomiast spotęgowano poezję tego tańca. Tancerka symbolizuje słońce, a tancerz ziemię. Nie tylko na całym świecie, ale i w Turcji wszystko kręci się koło słońca — kobiety. Alegoryczny ten taniec zawiera pięć figur, a w ostatniej figurze klęczy tancerz przed swą partnerką i składa w hołdzie pocałunek na jej kolanie. Dawny taniec kończył się wystrzałami pistoletów, a zmodernizowany całusem. Nowoczesna Turcja poznała widocznie wartość galanterii.

Przed decydującą walką o mandaty

Walka wyborcza wśród stronnictw polskich.

Dziś mija, jak wiadomo, ostateczny termin wnoszenia państwowych list wyborczych. Dotąd nie wszystkie stronnictwa i partje przedłożyły listy swych kandydatów, a przytem do ostatniej chwili, do wyborów, od których dzieli nas jeszcze półtora miesiąca, mogą zajść różne niespodzianki, zmieniające konfigurację stronnictw. Ale już dziś można sobie po części zdać sprawę z sił, które wezmą udział w walce wyborczej i nakreślić ogólny widok frontu wyborczego wśród społeczeństwa polskiego.

Na prawem skrzydle tego frontu znajduje się ongiś zwycięska, a dziś skompromitowana endecja. Podczas poprzednich wyborów sejmowych w r. 1922 była endecja w bardziej dogodnem i szczęśliwem położeniu, niż obecnie. Przystępowała do wyborów w ścisłym bloku pod hasłem „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej". Po stronie endecji stanął cały kler, począwszy od arcybiskupów. Chjena miała do dyspozycji wielkie fundusze wyborcze, składane przez obszarników, przemysłowców lub reakcyjnych mieszczan. Pozatem w jej ręku był cały aparat rządowy, w którym rej wodzi li endecy i zwolennicy „Piasta". Ósemka odniosła wskutek tego wspaniałe zwycięstwo. — Otrzymała przeszło dwa i pół miljona głosów i przeprowadziła 164 posłów i 47 senatorów. W samej Warszawie na 14 mandatów, uzyskała Chjena 7.

Obecnie sytuacja przedstawia się inaczej. Endecja została powalona i skompromitowana. Obszarnicy i wielcy przemysłowcy stają po stronie grup rządowych, aparat wyborczy znajduje się w rękach Piłsudczyków. Piast i chadecja tworzą odrębny blok — niema więc już dawnej jedności wśród „Chjeny". I duchowieństwo katolickie nie popiera endecji przynajmniej oficjalnie w tak wydatnej mierze, jakto miało miejsce przedtem. Nawet w województwie poznańskiem, gdzie endecja uzyskała przy poprzednich wyborach wszystkie mandaty, powstały obecnie silne grupy sanacyjne. Endecja jest więc złamana. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poniesie ona wielką klęskę przy najbliższych wyborach, nawet jeśli w poszczególnych miastach dojdzie do utworzenia wspólnych bloków katolickich.

Lewe skrzydło we froncie wyborczym tworzy P. P. S. Przy poprzednich wyborach uzyskała PPS. 900,000 głosów i przeprowadziła 41 posłów i 7 senatorów. Niewątpliwie szanse PPS. są obecnie większe. Wpływ tej partji rozszerzył się. Dowody tego można było widzieć w czasie wyborów do rad miejskich w b. Kongresówce. W zasadzie występuje PPS. samodzielnie do wyborów poza sojuszem ze socjalistami niemieckimi i „Wyzwoleniem" w niektórych okręgach wyborczych. PPS. będzie musiała atoli wytężyć wiele sił, albowiem przeciw niej staje groźny konkurent — komuniści.

Komuniści powiększyli ostatnio swe siły. Przy poprzednich wyborach uzyskali oni w całem państwie 121 tysięcy głosów i dwa mandaty. Ale przy ostatnich wyborach do rad miejskich w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu otrzymała lista komunistyczna znacznie większą liczbę głosów. Jeśli lista komunistyczna nie zostanie unieważniona, to należy oczekiwać namiętnej walki między PPS a komunistami.

Do lewego skrzydła należy również zaliczyć „Wyzwolenie", zajmujące opozycyjne stanowisko wobec sanacji, a pozostające w luźnym kontakcie z PPS. Przy poprzednich wyborach uzyskało „Wyzwolenie" 950,000 głosów i przeprowadziło 45 posłów. Jak wiadomo, uległo ono potem całkowitemu rozbiciu. Szanse tego stronnictwa są niewątpliwie w tej chwili znacznie mniejsze, niż w roku 1922. Z „Wyzwoleniem" będzie walczyło z jednej strony Stronnictwo chłopskie, z drugiej sanacja.

Centrum frontu wyborczego stanowi obóz sanacji. Jest to nowy czynnik na arenie wyborczej. Podczas ubiegłych wyborów grupa taka wogóle nie istniała. Sytuacja jej jest dość niejasna. Sanacja zdołała uczynić prawie we wszystkich stronnictwach mniejsze lub większe wyłomy, a podobno przygotowuje jeszcze niejedną niespodziankę bezpośrednio przed wyborami. Nie liczy ona w zasadzie na żadną odrębną klasę ludności, lecz chce skupić około swego „programu" wszystkie klasy równocześnie. Koła sanacyjne spodziewają się wielkiego zwycięstwa. Trudno przewidzieć, czy nadzieje sanacji są uzasadnione, mimo jej bardzo ulatwionej sytuacji.

Do centrum należy zaliczyć także Piasta z chadecją, o ile blok ten nie przystąpi w ostatniej chwili do bloku katolicko-narodowego (endecja). Chadecy posiadali w ubiegłym sejmie 41 posłów, Piast — 62. Piast otrzymał przytem w całym kraju 1.132,000 głosów. Obecnie atoli szanse wyborcze obydwóch stronnictw mocno spadły. Akcja senatora Bojki dopięła swego celu, osłabiła wydatnie stronnictwo Piasta. Chadecja zaś będzie musiała toczyć walkę na dwa fronty, albowiem z jednej strony utraciła wielu swych dotychczasowych zwolenników na rzecz sanacji, a jej umiarkowana taktyka wobec rządu wywołała z drugiej strony reakcję na rzecz endecji.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach wyborczy front polski. Oczywiście poza wyliczonemi, najgłówniejszemi stronnictwami istnieje jeszcze szereg mniejszych, lokalnych list, bloków, związków, zjednoczeń, których prezesi wysuwają swe kandydatury. Jak z tego przeglądu widać, o jakiejś konsolidacji wśród społeczeństwa polskiego, niema mowy. Trudno przewidzieć, jak to się odbije na rezultatach wyborów. Tak jak w tej chwili sprawy stoją, nie widać możliwości utworzenia większości w przyszłym sejmie, któraby umożliwiła normalne życie parlamentarne.

—o§o—

Rozdźwięki w żydowskim bloku narodowym

Jak słychać, panują w tzw. żydowskim bloku narodowym pp. Kirschbrauna i Prylückiego bardzo poważne rozdźwięki. Chodzi mianowicie o podział mandatów. Układ między p. Kirschbraunem a Prylückim przewidywał, że p. Kirschbraun będzie kandydował, jako pierwszy w Warszawie a p. Prylucki na pierwszem miejscu w Łodzi. Tymczasem zjawił się trzeci kandydat w osobie p. Wiślickiego, który wstąpił do bloku i domaga się kategorycznie dla siebie „pewnego" mandatu z Łodzi. Na tem tle dochodzi do ciągłych scysyj, zwłaszcza, że nie wszyscy członkowie bloku spełniają już teraz swoje przyrzeczenia. Podobno p. Prylucki przyrzekł postawić do dyspozycji bloku rzekomo swój organ „Moment". Okazało się to atoli niemożliwością. Blok p. Prylückiego i Kirschbrauna nabył atoli w Łodzi „Naje Lodzer Cajtung".

—

„Program sanacji"

Dawniej ślepa nienawiść, dziś ślepa miłość"

Pisząc o programie Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, zauważa „Nasz Przegląd", iż istotny sens tego programu jest taki, że

najlepiejby było, gdyby wyborów wcale nie urządzono, gdyż tylko wtedy nieistniejący już sejm w niczem nie przeszkadzałby Rządowi, który jest wymarzoną doskonałością, niedości głym ideałem. Na tem nie koniec. Przed wyborami do ciał parlamentarnych autorzy odezwy wysilają się na dowodzenia, że parlament jest niepotrzebny, że jest nieledwie szkodliwy".

...Ta bezprogramowość nie jest więc tu przypadkowa, lecz metodyczna, rzecby można — programowa.

...Główną wadą pp. blokowców i ich idei jest ta okoliczność, że chcą oni obalić Endecję przez stosowanie jej metod na wywrót. Endecja przeforsowała pewne ustępy Konstytucji (na szczęście całkowicie niemal poprawione) przez pryzmat ślepej nienawiści do osoby, a blokowcy pragną to samo uczynić pod kryterjum ślepej miłości do tej samej osoby. Byłoby to leczenie znane u ludu pod nazwą „klin klinem" i przejęte w medycynie przez homeopatów. Taka sanacja homeopatyczna dałaby, w najlepszym razie wyniki bardzo... homeopatyczne".

„Bojko i Marjanek niezadowoleni"

Pod powyższym złośliwym tytułem donosi „Gazeta Warszawska" (Dwugroszówka):

„Z obozem sanacji coś niewyraźnie. Nawet Jakób Bojko, dotąd tak posłuszny i tak gorliwie współpracujący z p. Dziadoszem, zaczyna teraz stawać okoniem. Mówią, iż p. Bojko podniósł larum z powodu podpisania go pod odezwą rządową bez jego wiedzy. Wielkie trudności przysparza mu nasyłanie kandydatów z góry i mianowanie ich faktyczne. Chłopkowie zaś są potul ni wprawdzie, lecz nie lubią być całkiem wodzeni za nos. Dlatego też i p. Bojko zdecydował się poczynić u władz Be-be zastrzeżenia przeciwko posłom.. nominatom i domaga się, by on decydował o kandydaturach. W przeciwnym bowiem razie grozi zgłoszeniem samodzielnej listy Zjednoczenia ludowego a niewspółdziałaniem z listą Be-be.

Rozżalony czuje się także p. Marjan Dąbrowski z Kurjerka. Pono go nawet wycofali z listy państwowej, przerzucając na listy okręgowe. W każdym razie czuje w sobie dużo goryczy i już nie jest tak rozentuzjazmowany, jak przedtem. Pomawia nawet sanację, że odezwę wyborczą skopiowała z Kurjerka."

Wszystkie te wiadomości powtarzamy oczywiście na odpowiedzialność cytowanej urzędówki endeckiej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ (w Krakowskim Teatrze Żydowskim). Dziś we wtorek ostatnia premjera z Lidją Potocką w najlepszej kreacji, w głośnej sztuce żydowskiej „Z tamtego świata" I. D. Berkowicza, zięcia Szaloma Alejchema, doskonałego pisarza naszego w Ameryce. Obok p. Potockiej wystąpią pp. Hadasa Halicz, Landau, Wajntraub, Szajewiczowa, Segal, Kranz i inni. Sztukę tę gra nasz teatr po raz pierwszy w Krakowie.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Zielony frak" z dyr. Nowakowskim w roli Huberta i paniami Halacińską i Niedźwiecką. Dyrekcja teatru miej. im. J. Słowackiego złożyła jubilatowi Mieczysławowi Frenklowi, który pierwsze kroki stawiał na scenie krakowskiej, życzenia telegraficzne oraz przesłała wieniec z odpowiednim napisem.

— TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Znakomite dwa wodewile K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" i „Białe fartuszki" wypełnią repertuar bieżącego tygodnia. „Królowa Przedmieścia" grana będzie dziś we wtorek i jutro we środę o 7'30 w. oraz w niedzielę 29 bm. o 3'30 pop. po cenach zniżonych. We czwartek o 7'30 w. premjera niezrównanego wodewilu K. Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki" z udziałem najlepszych sił w inscenizacji dyr. T. Pilarskiego pod kierownictwem muzycznem W. Yrley-Jurkiewicza. Efektowne balety i ewolucje układu W. Morawskiego.

— JEDYNY ODCZYT KARIN MICHAELIS na temat: „Gdy my kobiety jesteśmy chore" odbędzie się dziś tj. we wtorek, 24 bm. w Starym Teatrze. Znakomita preiegentka wygłosi ten interesujący odczyt w języku niemieckim.

— KONCERT KWINTETU, w wykonaniu świetnych artystów krakowskich, w którym współdziała będzie znana w sferach muzycznych Krakowa śpiewaczka , Ada Horodyska, odbędzie się we środę 25 bm. w Starym Teatrze.

— STEFAN ASKENAZE, nasz znakomity pianista, przybywa do Polski i wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek, 3 lutego w Starym Teatrze.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)
Wtorek: Lidja Potocka, w sztuce „Z tamtego świata" (premjera).

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Zielony frak".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Królowa Przedmieścia".
Środa: „Królowa Przedmieścia".

Żydostwo krakowskie przystępuje do akcji wyborczej

Naszym czołowym kandydatem — b. poseł Dr. Ozjasz Thon.

Kraków, 24 stycznia.

(H.) Jak już pokrótce donieśliśmy, sobotnie pierwsze publiczne zgromadzenie przedwyborcze, urządzone w wielkiej sali kahału przez Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Krakowie, zmieniło się w potężną manifestację żydostwa naszego miasta za kandydaturą dotychczasowego posła i ukochanego przywódcy Dra Ozjasza Thona. Już na długi czas przed rozpoczęciem zgromadzenia poczęły wypełniać salę i galerję tłumy publiczności tak, że z uderzeniem godziny 8-mej, na którą zgromadzenie było zapowiedziane, nie można się już było z powodu przepełnienia dostać na salę, a policja ze względów bezpieczeństwa zmuszona była zamknąć drzwi. To też wiele osób, które wybrały się na zgromadzenie, nie mogło w niem uczestniczyć. Wśród audytorjum przeważali poważni obywatele, przeważnie ze sfer ortodoksyjnych. Młodzieży, nie mającej prawa głosu, organizatorzy wiecu nie wpuszczali do budynku kahału, aby uniknąć zatłoczenia przez nią sali i galerji.

Zgromadzenie zagaił

Dr CHAIM HILFSTEIN

który w krótkiem, dobitnem przemówieniu namalował obecną sytuację polityczną, w jakiej żydostwu narodowemu w Krakowie przychodzi ubiegać się o mandat do Sejmu. Skorumpowana i zbankrutowana asymilacja — wywodzi Dr Hilfstein — ta asymilacja, która ma tyle grzechów na sumieniu z czasów, kiedy dzięki łasce stańczykowskich namiestników i starostów była niepodzielną władczynią, a którą zmiotło z powierzchni uświadomione narodowo żydostwo, ta asymilacja zaczyna dziś znowu wychodzić z zakamarków i węszyć za łupem dla siebie. Wśród ludności żydowskiej pojawiają się znowu różni macherzy, którzy nie przebierając w środkach — prośbami, przyrzeczeniami różnych ulg, a jeśli to nie pomaga, to i groźbami — usiłują rozbić jednolity front narodowego żydostwa i nakłaniać do pójścia na pasku tych zbankrutowanych asymilatorów, którzy za czasów piastowania mandatów mieli na oku tylko swe osobiste korzyści, a nie interesy wyborców. Jakkolwiek wiedzą oni dobrze, że sami już dawno są skończeni i żadne stronnictwo polskie nie ośmieszy się na tyle, by wystawić ich kandydatury, to jednak ustawicznie macą i wpraszają sie rządowi, a właściwym ich celem jest rozbicie żydostwa narodowego. Tym zakusom przeciwstawić się musi zwarta w jednym szeregu masa żydowska, która przez tłumny udział w wyborach i solidarne głosowanie na zasłużonego dotychczasowego posła Dra Thona da należytą odprawę macherom i trupom politycznym i zamanifestuje zarazem, że żadna pogróżki ani zakulisowe szacherki nie zmuszą narodu żydowskiego do wyparcia się swego sztandaru. Rola skorumpowanych asymilatorów i klik na ulicy żydowskiej jest raz na zawsze skończona. O tem przekonają się ci panowie jeszcze raz przy nadchodzących wyborach (Huczne oklaski).

Następnie przemawiał

P. SAMUEL SPIRA,

który nawiązując do słów przedmowcy o zdobyciu mandatu przez Dra Thona zaznaczył, że świadczyłoby to smutnie o żydostwie krakowskiem, gdyby ukochany nasz przywódca i niestrudzony bojownik o lepszą przyszłość narodu żydowskiego musiał dopiero mandat swój zdobywać. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że mamy posła tak zasłużonego i czcigodnego, iż obowiązkiem naszym jest przynieść mu mandat do domu (Burzliwe oklaski). Mowca przypomina te czasy, kiedy różni aferzyści polityczni z pod znaku asymilacji za podanie im ręki przez szefa sekcji zapewniali, że Żydom powodzi się doskonale, zaś za order gotowi byli się wyprzeć całego swego żydostwa. Z kolei przechodzi referent do omówienia działalności Koła Żydowskiego na polu gospodarczem, podkreślając, że nie było w tej dziedzinie ani jednego zagadnienia, któremby posłowie żydowscy nie zajmowali się intensywnie. Oczywiście nie we wszystkich sprawach udało się im uzyskać pomyślne dla ludności żydowskiej rezultaty, jednak nie można ich za to winić. Struktura gospodarcza ludności żydowskiej w Polsce jest tego rodzaju, że nie można mówić o jej dobrobycie tak długo, jak długo inne warstwy, robotnicy i urzędnicy żyją w niedostatku. Rozprawiając się z zarzutami ze strony niektórych ortodoksów, jakoby sjoniści byli niepobożni, mowca podkreśla, że organizacja sjonistyczna, jednocząc w swych szeregach zarówno inteligencję, jak kupców, rękodzielników oraz robotników, nie może żądać od wszystkich swoich zwolenników, by byli pobożnymi. W ostrych słowach rozprawia się mowca z lansowanemi zwłaszcza przez asymilatorów wersjami, jakoby sjoniści nie byli tak dobrymi patrjotami polskimi, jak oni, czy też ortodoksi. W sprawie tej trzeba grać w otwarte karty i napiętnować ten świadomy fałsz, obliczony na omamienie polskiej opinji publicznej. Mowca przypomina przytem, że jeszcze cztery lata przed powstaniem państwa polskiego sjoniści krakowscy w sierpniu 1914 r. wydali odezwę, w której podkreślali hasło niepodległej Polski. Wskazując na zabiegi niektórych rabinów, pragnących przy pomocy asymilantów w rodzaju Dra Wassera odegrać jakąś rolę polityczną, mowca określa tę dziwną mieszaninę jako nętny trunek, który samym twórcom jego nie przyniesie pożądanych korzyści. Apelem do wytężonej pracy i agitacji za kandydaturą narodowo żydowską w Krakowie kończy p. Spira swe interesujące wywody, nagrodzone przez audytorjum hucznemi oklaskami.

Jako główny referent przemawiał

P. DR IGNACY SCHWARZBART,

którego niezwykle zajmującym i z właściwą temu mowcy swadą wygłoszonych wywodów, audytorjum wysłuchało w skupieniu, przerywając je kilkakrotnie głośnemi brawami. Głównym tematem mowy Dra Schwarzbarta było przedstawienie wytężonych wszechstronnych prac Koła Żydowskiego, a w szczególności frakcji sjonistycznej i posła Dra Thona dla dobra żydostwa polskiego. Zastanawiając się nad tem, czy walka reprezentacji żydowskiej była owocna i dała rezultaty, mowca odpowiada pytaniem, jak wyglądałaby sytuacja gospodarcza, kulturalna i religijna żydostwa polskiego, gdyby nie niestrudzona praca dziewięcioletnia jego reprezentacji parlamentarnej. Jest nieśmiertelną zasługą posłów naszych, a w szczególności posła Dra Thona, że położone zostały fundamenty pod zgodne współżycie polsko-żydowskie, że zerwano nieodwołalnie z „sztadlaństwem", polityką uprawianą dla jednostek i zastąpiono ją polityką, żądającą równych praw dla całego trzechmiljonowego żydostwa. Zmiana na lepsze nie stała się całkowitym faktem, ale zmiana ta jest w drodze. W chińskim murze nienawiści, niechęci i niezrozumienia, jakie cechowały społeczeństwo polskie w odniesieniu do Żydów, uczyniony został pierwszy wyłom. Jako wielki sukces i rezultat polityki Koła Żydowskiego uważać należy oświadczenie przedstawiciela rządu z trybuny sejmowej, że zasady konstytucji stosować należy także wobec Żydów. Wszak pamiętamy wszyscy czasy ks. Lutosławskiego, kiedy całe ustawodawstwo robione było w tym duchu, by właśnie nie dopuścić do równouprawnienia Żydów. Kolejno przedstawia referent prace reprezentantów Koła Żydowskiego w sprawie ustaw podatkowych, rewizji koncesyj, ustawy przemysłowej, izb handlowych i td. przyczem podkreśla, z jaką trudnością przychodziło posłom żydowskim wykazywać krzywdy, które mieściły w sobie dla Żydów te ustawy, skoro właśnie dążenie większości polskiej było skrzywdzić ludność żydowską. Trzeba było wytężonej, niestrudzonej pracy, by wykazać, że godząc w egzystencje żydowskie, ustawy te równocześnie podcinają także interesy skarbu państwa. W dalszym ciągu przypomina mowca zasługi posła Dra Sommersteina i Dra Thona w sprawie ustawy o ochronie lokatorów, oraz uwieńczone pomyślnym skutkiem usiłowania Dra Thona przeciw wprowadzeniu ustawowego numerus clausus, aczkolwiek faktycznie nie jest on jeszcze całkiem usunięty. Udało się również mimo zakulisowych intryg i zabiegów asymilatorskich kahałów oraz różnych cudotwórców przeprowadzić dekret, będący pierwszym krokiem do demokratyzacji kahałów, aczkolwiek postanowienia tego dekretu nas nie zadawalają całkowicie.

Jeśli obecnie różni panowie chodzą wśród ludności żydowskiej i agitują, by nie głosowano na listę żydowską, tylko na sanację, należy zastanowić się, czy w tych rozlicznych dziedzinach życia gospodarczego i politycznego potrafi sanator, choćby najszczerszy demokrata, bronić interesów żydowskich, czy sanator taki potrafi bodaj zrozumieć co Żyda boli i współczuć z nim, czy zechce stać się na tyle niepopularnym, by na rzecz interesów żydowskich interwenjować. Mowca podkreśla że nie walczymy z sanacją którą uważamy za stronnictwo jednookie wśród ślepców, ani nie walczymy z rządem obecnym, który relatywnie biorąc jest najlepszym z dotychczasowych, jednak musimy dążyć do zdobycia własnej reprezentacji, która jedyna będzie strzec naszych interesów. W przyszłym sejmie ma być przeprowadzona zmiana konstytucji. Narazie mówi się o rewizji konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta, ale niewiadomo, czy przy tej zmianie konstytucji nie znajdą się czynniki, które także w innym kierunku będą chciały konstytucję tą zmienić i wykoszlawić. Wtedy zobaczymy, kto stanie w obronie interesów żydowskich. Przysłowie mówi: „mądry Polak po szkodzie", dążeniem wszystkich nas winno być, by po wyborach nie mówiono: „mądry Żyd po szkodzie". Dziś nie znajdzie się w społeczeństwie żydowskiem odpowiedzialna partja, któraby się dała prowadzić na pasku na targ, jak to chcą czynić asymilanci, a dawniej robiła część ortodoksji. Dziś wiemy, że tylko samodzielna, świadoma celu, narodowo żydowska polityka może obronić nasze prawa. Ci, którzy tego nie chcą zrozumieć, z tymi żydostwo prowadzić będzie nieubłaganą walkę i odepchnie ich od siebie jako niepowołanych opiekunów.

Liczba żydowskich wyborców w Krakowie wynosi 24 procent ogółu wyborców, to też dla zdobycia jednego z czterech mandatów wszyscy uprawnieni do głosu muszą stanąć solidarnie za kandydaturą narodowo-żydowską, wszyscy muszą wśród swych rodzin i znajomych agitować i przekonywać, że tylko poparcie kandydatury naszego niestrudzonego posła Dra Thona, niosącego od dziesiątek lat wysoko sztandar narodowego żydostwa i bojownika o cześć, honor i odrodzenie narodowe żydostwa, może zapewnić należytą ochronę interesów naszych w przyszłym sejmie. (Długotrwałe, niemilknące oklaski).

Jako ostatni referent przemawiał

DR SZYMON FELDBLUM,

prezes egzekutywy organizacji sjońskiej zach. Małopolski i Śląska, który w barwnem, pełnem polotu przemówieniu, przedstawiał wytyczne programu sjonistycznego podkreślającego konieczność samodzielnej polityki żydowskiej. Nasza idea, nasza wiara i nasza siła nie ulęknie się żadnych gróźb ani terroru czy to z lewej strony, czy też z prawicy. Choćby prawdziwemi były pogróżki obnoszone przez różnych macherów, całkiem zresztą niewiarygodne, to i tak podejmiemy walkę i będziemy ją zdecydowanie prowadzić. Walka polityczna bowiem, to najmniejsza ofiara w porównaniu z ofiarami, jakie przodkowie nasi w ciągu dziejów ponosili dla żydostwa. Stronnictwo sjonistyczne przyznaje i nigdy tego nie zaprzeczało, że rząd obecny okazał dużo dobrej chęci, zdolności, energji i wykazać może poprawę w niejednej dziedzinie życia państwowego. Jednak błędny jest pogląd, że tylko ten jest za rządem, kto popiera służalczo to lub owo stronnictwo jak to głoszą obecnie nieproszeni opiekunowie ze zbankrutowanego obozu asymilacji. Niewątpliwie woźnym w przedpokoju p. Piłsudskiego potrafi być lepiej służalczy asymilant, ale jeśli chodzi o pertraktacje z szefem rządu, o uzyskanie jego życzliwości dla postulatów żydowskich, lub bodaj o bezstronność, to z pewnością osiągnie to lepiej szanujący swą godność reprezentant narodowo-żydowski. Zakulisowi macherzy są wniebowzięci, jeśli wojewoda poda im rękę i będzie z nimi mówił. Więcej uzyskać nie mogą: na listę kandydatów rządowych nie dostaną się, gdyż rząd wie dobrze, że o ile kandydat taki uzyska może dzięki machinacjom 200 głosów żydowskich, to równocześnie odstręczy conajmniej tysiąc wyborców nieżydowskich, nie chcących oddać swych głosów na Żyda. Działalność polityczna tych panów ogranicza się do robienia konwentykli w pokojkach zamkniętych. O tem, by mieli odwagę urządzić zgromadzenie publiczne i wyłuszczyć wyborcom swe stanowisko, niema mowy, albowiem daremnie szuka się u nich programu. Także nie mają odwagi przyjść na zgromadzenia narodowo-żydowskie i przeciwstawić się naszym hasłom i programowi, mimo że na zgromadzenia te są zapraszani. Ta absencja i ten brak jakiegokolwiek kontaktu z wyborcami jest dobitnym argumentem przeciwko nieproszonym opiekunom, przypominającym sobie o istnieniu narodu żydowskiego tylko wtedy, gdy chodzi o mandaty. Żydostwo narodowe przeszło już dawno do porządku dziennego nad tymi opiekunami i jeszcze raz zadokumentuje swe stanowisko przy nadchodzących wyborach, popierając bezwzględnie kandydaturę zasłużonego posła m. Krakowa dra Thona. (długotrwałe burzliwe oklaski).

Wkońcu dr. Feldblum odczytał rezolucję, podaną już przez nas, a zawierającą m. in. prośbę do dra Thona, by przyjął kandydaturę do Sejmu.

Rezolucję tę jednomyślnie uchwalono, poczem zebrani w podniosłym nastroju odśpiewali Hatikwę.

WIADOMOSCI ZYDOWSKIE

Amery o deklaracji Balfoura

Nowy Jork. (ZAT.). Sekretarz stanu dla spraw dominjów angielskich p. Amery przyjął w Calgary (Kanada), delegację sjonistów kanadyjskich i przy tej sposobności zapewnił, że rząd angielski trzymać się będzie deklaracji Balfoura.

Dom Usyszkina dla lorda Plumera

Jerozolima. (ZAT.). Kierownik Żydowskiego Funduszu Narodowego w Palestynie p. M. Usyszkin wyraził zgodę na odstąpienie swego mieszkania prywatnego Wysokiemu Komisarzowi lordowi Plumerowi z małżonką. P. Usyszkin przeprowadza się do willi p. Kalwaryskiego.

Jak wiadomo, p. Usyszkin otrzymał niedawno list od lorda Plumera, który prosił go o wyświadczenie mu przysługi przez odstąpienie mieszkania, ponieważ niezdrowe warunki obecnej tymczasowej rezydencji Wysokiego Komisarza odbiły sie ujemnie na stanie zdrowia jego małżonki, odpowiedniejszego zaś lokalu nie można było znaleść po uszkodzeniu pałacu rządowego podczas zeszłorocznego trzęsienia ziemi.

Sir Alfred Mond w drodze do Palestyny

Londyn. (ZAT.). Sir Alfred Mond wyruszył w towarzystwie swojej córki Lady Erleight w podróż do Palestyny i na Bliski Wschód. Zwiedzą oni Palestynę, Syrję, Transjordanję i Irak, następnie wrócą z powrotem do Palestyny, gdzie sir Alfred Mond przeprowadzi studja nad sytuacją w kraju, w związku z pracami zjednoczonej komisji ekspertów Jewish Agency.

Sir Alfred Mond zapozna się również z postępami Palestine Electric Co., gdzie jest członkiem dyrekcji.

Tyberjada - światowem uzdrowiskiem

Koncesja w rękach Żydów

Jerozolima. (ZAT.) Żydowskie towarzystwo, na którego czele stoi p. Supraski, nabyło u koncesjonarjuszy arabskich prawo eksploatacji źródeł leczniczych w Tyberjadzie. Nabywca koncesji obowiązany jest rozbudować w ciągu trzech lat wspomniane źródła lecznicze stosownie do wymagań współczesnej techniki i nauki. Tak więc m. in. ma być wybudowany pierwszorzędny hotel, obecne przestarzałe zakłady kąpielowe mają być zniesione, a na ich miejsce ma powstać nowoczesny zakład kąpielowy dla kuracjuszy. Ogółem nowi koncesjonarjusze mają wydać najmniej 100,000 funtów na zmodernizowanie zakładów leczniczych w Tyberjadzie.

Obecne zakłady kąpielowe w Tyberjadzie pochodzą jeszcze z roku 1833, gdy Palestyna znajdowała się pod okupacją egipską. Rząd turecki wprowadził pewne ulepszenia w zakładach kąpielowo- leczniczych. Temperatura źródeł sięga 143 stopni według Fahrenheita, woda zawiera siarkę, magnez chlorku i żelazo. Woda podobna jest do źródeł karlsbadzkich i okazała się bardzo skuteczna przy leczeniu chronicznego reumatyzmu i różnych chorób skórnych. Ostatnie okazało się, że źródła tyberjadzkie są radjoaktywne.

HARRY SACHER, kierownik egzekutywy sjonistycznej w Palestynie, udał się w podróż do Palestyny.

PRZEDSTAWICIEL MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY przy Lidze Narodów, p. John Nickson przybył do Palestyny, celem zaznajomienia się z obecnymi warunkami pracy w kraju.

PIERWSZA KONFERENCJA SJONISTÓW WĘGIERSKICH odbyła się w Budapeszcie — po zalegalizowaniu przez rząd statutu organizacji sjonistycznej. Na konferencji byli również obecni przedstawiciele młodzieży.

SĄD W NORYMBERDZE uwolnił redaktorów antysemickiego pisma „Sturmer", Streichera, Helza i Dietricha. Proces odbył się na tle bajki o mordzie rytualnym. Sąd w motywach podał, że artykuł ożłoszony w „Sturmer" nie miał na myśli religji żydowskiej, lecz... naród żydowski. Skandaliczny ten wyrok wywołał zrozumiałe oburzenie.

ŻYDOWSKIE INSTYTUCJE FILANTROPIJNE I KULTURALNE we Wiedniu znajdują się w sytuacji finansowej przykrej. Powodem jest brak funduszów i redukcja subsydjów Jointu. Także hebrajskiemu pedagogjum we Wiedniu grozi zamknięcie. Jak wiadomo, błp. prof. Chajes z własnych funduszów utrzymywał szereg instytucyi.

Na horyzoncie politycznym

Pięć wagonów amunicji bez adresata...

Węgierski naczelnik stacji w St. Gotthard zwrócił się do austrjackiego naczelnika stacji z wnioskiem o przyjęcie z powrotem zakwestjonowanych pięciu wagonów amunicji. Z takim samym wnioskiem zwrócił się rząd węgierski do rządu austrjackiego. Ale ani austrjackie władze kolejowe, ani też rząd austrjacki nie chciały się zgodzić na tę propozycje. ponieważ te pięć wagonów znajduje się od kilku tygodni na ziemi węgierskiej, wobec czego nie można już teraz stwierdzić tożsamości adresata, a żądanie rządu węgierskiego nie jest uzasadnione.

O francusko-rosyjski traktat rozjemczy

Paryskie pismo „Excelsior" donosi, że między Briandem a nowym posłem sowieckim w Paryżu Dewgalewskim rozpoczęły się konferencje w sprawie traktatu rozjemczego między Francją a sowietami. Są one niejako ciągiem dalszym rozmówek, jakie Litwinow prowadził w Genewie z przedstawicielami Francji. „Excelsior" ogłasza wywiad z wybitnym rosyjskim dyplomatą, w którym tenże oświadcza, że polityka nowego sowieckiego ambasadora w Paryżu zdążać będzie do lepszego ukształtowania stosunków między Francją a sowietami. W tym celu są sowiety gotowe także z Polską zawrzeć podobny traktat rozjemczy.

Głos opozycji rosyjskiej

„Vorwärts" podaje odezwę, wystosowaną przez grupę Trockiego do międzynarodówki przed odjazdem zesłańców na Syberję. Dziennik donosi przytem, że zesłańcom nie udało się rozpowszechnić tej odezwy w Rosji, zdołali oni tylko kilka jej egzemplarzy wysłać zagranicę. W odezwie tej, przedrukowanej przez „Vorwärts" Trocki i jego towarzysze oświadczają, że zarządzeniem GPU starzy pracownicy partji bolszewickiej zostali zesłani do najbardziej oddalonych miejscowości Związku Sowietów, aczkolwiek nie wniesiono przeciwko nim żadnego aktu oskarżenia. Zesłanie ma jedynie na celu uniemożliwienie im komunikowania się z Moskwą i innymi ośrodkami robotniczymi oraz porozumienia się z 6-tym kongresem Międzynarodówki. Dlatego też zesłańcy uważają za konieczne zwrócić się w przeddzień swego przymusowego odjazdu do Prezydjum Komitetu Wykonawczego Kominternu z prośbą o podanie ich listu do wiadomości komitetów centralnych wszystkich partyj komunistycznych.

— Posyłają nas na zesłanie, oświadcza Trocki, z powodu naszych przekonań i ponieważ oświadczyliśmy już i oświadczenie to powtarzamy teraz, że nie możemy wyrzec się swoich poglądów sformułowanych w naszych tezach. Poddajemy się przemocy i opuszczamy nasze stanowiska w partji i naszą pracę sowiecką poto, aby udać się na bezmyślne i bezcelowe zesłanie. Zwracamy się do 3-go kongresu Międzynarodówki komunistycznej o ponowne przyjęcie nas do partji. Odezwa ta podpisana jest przez Trockiego, Rakowskiego i in.

Wiadomości z kraju

O sanatorjum żydowskie w Zakopanem

Na odbytem onegdaj posiedzeniu Stow. „Bikur-Cholim" w Zakopanem w sprawie budowy Sanatorjum żydowskiego w Zakopanem ukonstytuował się Komitet propagandowy w następującym składzie: p. Dr Einhorn Józef, p. Ehrlich Józef, p. Fischler Juljusz, p. Kaliski Maurycy, p. Volkmann Emil, oraz p. Wulkan Ferdynand z Oświęcima.

Komitetowi należy życzyć najlepszego powodzenia w jego pożytecznej pracy. Całe społeczeństwo żydowskie w Polsce, a w pierwszym rzędzie kahały i instytucje społeczne, zrozumieją bezwątpienia ważność i doniosłość przedsięwziętej akcji i przyczynią się tak moralnie jak i przedewszystkiem materjalnie do uwieńczenia jej pomyślnym rezultatem.

ECHA KONFLIKTU O BUDŻET GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Na onegdajszem posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Warszawie powzięto uchwałę, by przesłać do ministerstwa oświaty dla zatwierdzenia preliminarz budżetu na rok 1927, który nie został dotąd przez radę zatwierdzony. Wiadomość ta wywołała w warszawskiej opinji publicznej wielkie poruszenie. Uchwałę komentuje się w ten sposób, że było to jedyne wyjście dla zlikwidowania kryzysu w gminie żydowskiej.

NOWY ORGAN OBOZU WIELKIEJ POLSKI. Wkrótce ma się ukazać w Warszawie wielkie pismo, jako oficjalny organ Obozu Wielkiej Polski Pismo będzie drukowane w 200 000 egzemplarzy i rozdawane wśród chłopów bezpłatnie. Naczelnym redaktorem nowego organu ma zostać p Krzywy, współpracownik „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" i były redaktor „Gońca Krakowskiego".

OLBRZYMIA KRADZIEŻ FUTER. Do mieszkania Berty Hoffman, właścicielki składu futer w Stryju, dostali się przemocą jacyś osobnicy, którzy splądrowali doszczętnie całe mieszkanie i wynieśli ze sobą kilkadziesiąt skórek kangurowych, kilka futer męskich, wiele bielizny stołowej i gotówki. Szkoda idzie w tysiące złotych.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE. We Lwowie dokonano aresztowań w kołach działaczy komunistycznych. Aresztowano 10 osób.

WIELKI POŻAR FABRYKI CUKIERKÓW. Onegdaj po godz. 2 w nocy wybuchł groźny pożar w fabryce cukierków Moszkowicza, znajdującej się w oficynowym budynku. W chwili przybycia straży palił się już cały jednopiętrowy budynek, a ogień zagrażał już dachowi sąsiedniego budynku i frontowej kamienicy. Dzięki wytężającej pracy strażaków, sytuację opanowano. Fabryka cukierków spaliła się doszczętnie. Pozostały tylko nagie ściany. Całe wewnętrzne urządzenie, maszyny, a także zegar elektryczny, zupełnie spalone Szkoda w budynku około 20.000 zł, a w towarach i urządzeniu fabryki około 34.000 zł. czyli razem 54.000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 24 stycznia.

Kraków. (566 m) Komunikaty. 15—15.20. Komunikaty gospodarcze. 16.40—17.05. Odczyt pt.: „Kryzys w optyce", wygł. Inż. J. Anisfeld, 17.20—17.45. Odczyt pt.: „Sprawa tzw. korytarza pomorskiego", wygł. Prof. Dr. J. Smoleński, 17.45—18.55. Transmisja z Warszawy (Koncert), 18.55—19.05. P. A. T. 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.15—19.30. Komunikaty. 19.30—20. Opera d'Albert'a „Niziny" (z Katowic) 22—22.30. P.A.T. 22.30—23.30. „Pavillon".

Warszawa. (1111 m) 11.40, 14.40 i 17.05. Komunikaty. 17.45. Koncert. (Beethoven), 19.30. „Hrabina", op. Moniuszki (z Katowic). 22—22.30. P. A. T., 22.30. Muzyka taneczna, 22.30. P. A. T.

Poznań. (344,8 m) 17. Giełda. 17.45—19. Koncert. 19.30. „Hrabina" op. Moniuszki.

Katowice. (422 m) 16.40 i 17.20. Odczyty. 17.45. Koncert z Warszawy, 19.30—22. „Hrabina", op. Moniuszki, 22.30. Muz. taneczna.

Wilno. (435 m) 17.45. Koncert. 19.30. „Hrabina" Moniuszki.

Wiedeń. (517,2 m) 11, 16.15 i 21. Koncerty.

Berlin. (483,9 m) 20. Inscen. sztuki z muz.

Lipsk. (365,8 m) 16.30—18. Koncert, 20.15. Pieśni lud. i tańce. 22.45. Muz. tan.

Monachium. (535,7 m) 12.35 i 16. Koncerty, 19. „Carmen", oper. Bizeta.

Langenberg. (468.8 m) 13. 18 i 20.15. Koncerty.

Praga. (348,9 m) 16.30. 19.15 i 21.30. Koncerty.

Rzym. (449 m) 17.30 i 20.45. Koncerty.

Zesłanie

Dużo hałasu narobiło w ostatnich dniach zesłanie **opozycji** komunistycznej z Trockim na czele **do różnych** punktów Rosji europejskiej i azjatyckiej — **warto przeto** poświęcić słów parę istocie **zesłania; czem** ono było czem jest i co z oddali **tysięcy kilometrów** o niem myślano.

* * *

Zesłanie czyli „zsyłka“ była w Rosji codzienną **sprawą**. Zabawką wprost. Wystarczyło nie podobać się prystawowi — a zsyłka była gotowa. Zsyłało się do dalszych gubernij, na pewien ograniczony czas (czasem nieograniczony, tzw. bezsroczmaja zsyłka) — często zaś nad Wołgę i Ural, a najczęściej za Ural. Zsyłka była karą administracyjną, uznaną za najlżejszą, gdyż nie pociągała za sobą utraty bezpośredniej wolności ani też praw.

Należy zwrócić uwagę na różnicę między zesłaniem a skazaniem. Skazaniec po rozprawie szedł do więzienia (roty aresztanckie, katorga) i stosownie do lat kary wędrował systemem rosyjskim z więzienia do więzienia, aż doszedł na Sybir, skąd po skończeniu okresu karnego nie miał prawa wrócić do swego kraju. Musiał zostać zesłańcem — posieleńcem (osiedleńcem) bez praw i dopiero długie lata nienagannego prowadzenia się przywracały mu prawa obywatelskie — ale w paszporcie po wieki wieków miał już adnotację — „z posielenca chłop — szlachcic etc.“

Zesłaniec zaś miał możność po odbyciu okresu zesłania wrócić do domu, bez uszczerbku dla swoich praw obywatelskich.

Rzecz inna, że słodkiem nie było to zesłanie. Rzucano człowieka zazwyczaj w środowisko najmniej mu odpowiadające, gdzie nie miał pracy, był odcięty od żywego środowiska i zdany na widzimisię isprawnika, prystawa, ba nawet policjanta. Zesłaniec był pod stałym policyjnym nadzorem, często nękany i do rozpaczy doprowadzany opieką władz i otoczenia. Przytem przymusowa bezczynność demoralizowała go w okropny sposób, — tak że po szczęśliwym powrocie (o ile wcześniej nie uciekł) — był złamanym na ciele i duchu, często przerodzony na niekorzyść do niepoznania.

Jako były zesłaniec (nie jeniec) miałem dostateczną możność obserwacji, tembardziej, że wszystko było dla mnie nowem, nieznanem, wszystko stało pod znakiem zapytania i wymagało koniecznej odpowiedzi. Coś niecoś z moich wspomnień spróbuję zilustrować.

* * *

Zesłanie. Szło ono zawsze w parze z aresztem. Areaztowano i trzymano przez pewien czas (zdarzało się, że nawet do lat 2 i 4) w śledztwie. O ile śledztwo nie mogło niczego dowieść — a przeciągało się dość długo — było zwolnienie połączone ze zsyłką. Lub, gdy śledztwo doprowadziło do procesu a proces nie ujawnił przestępstwa, jednak oskarżono na podstawie paragr. 102 u. k., zsyłka była conditio sine qua non. Tenże paragraf w popularnem ujęciu miał 2 części. Kogo oskarżono wedle 2-giej części, nie mógł być wolny — musiał być skazany (nie zesłany). Część pierwsza tylko nieudowodniona dawała zesłanie.

Na zesłanie szło się też z powodu subjektywnego „przekonania“ o szkodliwości danego człowieka, nawet bez poszlak.

Droga: Rzadkie były wypadki, że zesłaniec otrzymywał „wilczy bilet“ i mógł sam jechać na koszt własny na miejsce przeznaczenia. Stale zaś jechał „na koszt rządowy“, w towarzystwie najstrawniejszych na świecie ludzi—wilków tzw. „konwojnej komendy“, specjalnej straży dla konwojowania skazańców i zesłańców, w wagonach okratowanych „stołypinowskich“, gdzie cały kapitał nie śmiał przewyższać rubla, a mydła nie wolno było używać. Wolno było bowiem konwojentom wedle własnego uznania nałożyć kajdanki powierzonym ich pieczy ludziom, a mydło służyć mogło do uwolnienia się od tej niemiłej biżuterji. Droga nie szła nigdy wprost do miejsca przeznaczenia, etap bowiem przewidywał przystanki odpoczynkowe we więzieniach po drodze etapowej. To były najokrutniejsze momenty, poddawano bowiem straszliwej rewizji przy opuszczeniu pociągu, wejściu do więzienia, wyjściu z więzienia i wsiadaniu do pociągu, a nie obywało się prawie stale bez chłosty, krwi, rabunków i znęcania się.

Ośrodki: Zsyłano do bliższych i dalszych części Rosji. Nad Don, nad Wołgę, na Urał, do Taszkentu, do gub. Tobolskiej Irkuckiej, do Zabajkalskiego kraju, Jakucka. Lena, Bajkał, Jenisiej, Amur znały te falangi bezdomnych samotników, których gryzła tęsknota i wszy, żarła rozpacz i choroba.

Ale i miłe momenty bywały w zsyłce. Zesłaniec rzadko podlał, częściej był twardy, hardy, nieubłagany dla siebie i wroga. Zamknięty w sobie dla obcych, podejrzliwy, w kole swoich dysputujący od rana, do późnej nocy. Radością był list (cenzurowany i kreślony, często złośliwie zniszczony), rozkoszą rybołostwo i las, kochany ponury las.

Lecz poza oficjalną pocztą była druga nieoficjalna. Zjawiali się nagle ludzie, jak z nieba spadli, przynosili potrzebne wieści, środki materjalne rozkazy, polecenia, — znikali potem, by znów w innem miejscu się pojawić lub... wpaść.

Ale życie wewnętrzne, kulturalne kwitło w większych ośrodkach. Książki będące na indeksie przechodziły z rąk do rąk, w redakcjach zdobywano sobie miejsca („Sybir“ w Irkucku gdzie w jednym dniu nakryto cały prawie zespół redakcyjny i okazało się, że połów składał się ze samych „tłustych ryb“) — nawet Jakuck miał swą własną sprężyście redagowaną gazetę — rzecz jasna dzięki zesłańcom jednej czy drugiej kategorji.

Ludzi wciąż przybywało — mniej ubywało — kolonie zesłańcze krzepły w sobie — i dzięki nim życie kulturalne Syberji stało na wysokim poziomie — o wiele wiele wyższym, niż w europejskiej Rosji, za wyjątkiem wielkich miast.

A gdy ktoś uciekał! Co za misterna to była, wprost filigranowa w szczegółach robota. Cierpieli potem pozostali, padł czasem jaki posiepaka od zbłąkanej w stepie czy tajdze kuli — szedł ktoś czy kilku ktosiów do więzienia — ale jeden szczęśliwie zwiał.

A gdy ktoś umarł! Grzebało go milczenie. Głuche, zemstą dyszące milczenie. Kuto zimą trzy dni w zamarzłej ziemi grób, spuszczano trumnę w milczeniu, rzucano z zamarzłą ziemią części swego serca i duszy — i biada było narazić się wówczas kolonji. Wtedy stupajki znikali. Nie było ich widać.

Czasem zaś nucono i grano na bałabajce. Gdy pękały lody, gdy był pierwszy dzień maja. — I robiono rewolucję!

* * *

A dusza rosyjska jest przecież lana z jednego kruszcu. Zna jedną drogę — jedną logikę. Dziś ty gniotłeś, boś był górą, jutro ja gnieść będę, gdy jo na wierzch wypłynę.

Nazajutrz po rewolucji, ci sami zesłańcy aresztowali! Subjektywny sąd o kimś — — areszt. Na krótko — na długo obojętne. Aby dać upust potrzebie. W swojem ośrodku walkę stoczyłem o zasadę. Nie pomogło. Miejscowa katałaszka była przepełniona.

* * *

Więzienia G. P. U. są voll besetzt. Gdzieindziej może też niema wolnych mieszkań w więzieniach — tam zaś są stosunki mieszkaniowe podobno wprost katastrofalne. Bo dziś ja — tyś przecie wczoraj.

A zsyłka żyje. Może bez „konwojnej komendy“ — bez stołypińskich sleepingów, ale żyje. Idą na nią z zewnętrznym uśmiechem, z możnością dania wywiadów, z pożegnaniem jawnem na dworcu moskiewskim. Ale idą. Zsyłka żyje. Ruska dusza jedna, logika i metoda jedna — istinno ruska. Nie znaleziono jeszcze drugiej. A co najciekawsze — o ironio nawet często ciemni zesłańcy. A Europa znowu ma możność afiszowania się z „litosną sympatją“. — Kto wie czy słusznie teraz!

* * *

Za Czelabińskiem ma podobno być na słupie — drogowskazie napis zesłańca „Żegnaj Rosjo — Witaj Syberjo“. Szukałem tego słupa przechodząc przez Czelabinsk. Nie znalazłem. Może go teraz odkryje ktoś, kto nie poraz pierwszy idzie tą drogą?

J. Fleischman.

KARIN MICHAELIS.

Wieczna młodość

(Tłum. G. Kanferowa).

Można śmiało powiedzieć: My kobiety posunęłyśmy naszą młodość w ostatnich czasach o 25 lat naprzód. Jest to niezwykły, zdumiewający, a przecież prawdziwy fakt. Kiedy Balzac wydał swoją książkę „Kobieta trzydziestoletnia“, była i czuła się kobieta naówczas już matroną. Kobieta (z bardzo małymi wyjątkami) przeznaczoną była li tylko do tego, aby dzieci rodzić i wychowywać, dbać o dom i gospodarstwo... No i tu kończyła się jej rola. Kobiety naturalnie i wtenczas miały już swoje własne wewnętrzne życie, a może nawet było ono jeszcze więcej burzliwe, bardziej namiętne, — niż dzisiaj, ale życie było takie tajemnicze, że ani poeta, ani lekarz, niczego z niego wydobyć nie mogli. Było wtedy tak, że kobieta, posiadająca zmysły, albo lepiej powiedziawszy, kobieta zmysłowa wstydziła się tego, uważała to za hańbę i ukrywała wszystko przed mężem, a nawet przed sobą samą. Dopiero literatura francuska wpłynęła na to, że kobieta uświadomiła sobie swój erotyzm. Wreszcie przyszła Północ z Henrykiem Ibsenem i dała nam kilka prawdziwych typów kobiecych. Wtedy dopiero przyznałyśmy: tak, to my jesteśmy! Tak, tak, tak my wyglądamy! Kobiety zaczęły się też pomału i zewnętrznie wyzwalać, zaczęły walczyć o swoje równouprawnienie i zwyciężyły w całym cywilizowanym świecie. Możliwe, że wkrótce to samo stanie się z kobietą chińską, japońską i hinduską, — a wnioskuję to z wielu listów, które codziennie prawie z Chin i Japonji otrzymuję; wszystkie pisane po angielsku, a wszystkie zawierają ten sam okrzyk: Siostro, pomóż nam, weź nas do waszego związku kobiet!

Można powiedzieć, że w stosunku do historji ludzkości, ta cała przemiana poszła dość prędko, jakkolwiek bardzo pomału w stosunku do kobiety, żyjącej i usiłującej swoją młodość utrzymać. W roku 1900 kobieta 40-letnia uchodziła jeszcze za młodą, — dzisiaj kobieta 55-letnia nie jest jeszcze stara, o ile rozumie się życie ciężkie, albo choroba jej nie złamie. Dzisiaj kobieta 55-letnia jest zawsze jeszcze młodszą, niż Balzakowska trzydziestoletnia, gdyż uświadomiła sobie ową cudowną prawdę: Nie chcę się zestarzeć, nie potrzebuję wstydzić się swej młodości! Przeciwnie!

Widzieliśmy niedawno, że siostra cesarza Wilhelma, kobieta 61-letnia, wyszła za mąż za człowieka o wiele młodszego od siebie — i wcale się przez to nie ośmieszyła. Czyżby to możliwem było przed trzydziestu laty? Zapewne mi powiedzą: ach! ta sztuczna młodość o fałszywych lokach, szminice i innych tajemniczych środkach. Przyznaję, że kobieta, używająca farby do włosów, szminki i innych rzeczy w celu odmładzania się, że to zbytek wielki i nietrwały... Jest to tylko trwoga przed starością, a ta trwoga czyni ją właśnie starą. Ta nowa młodość ma inne, zupełnie nowe źródło, powstaje z innych przyczyn, musi być sama stworzoną przez kobietę, leży w głębi jej duszy. Zrozumiałyśmy bowiem, że jak długo serce jest młode, i ciało musi być młode.

Porównajmy tylko suknie i bieliznę naszych babek z dzisiejszym strojem. Co za kolosalna różnica! Jakaż tamta bielizna była brzydka, niezgrabna, w porównaniu z dzisiejszą, tak, że kobieta wstydziła się pokazać mężowi w negliżu. Dzisiaj kobieta chce być nietylko żoną, ale także i kochanką. I tak, jak do słońca się modlimy, ponieważ nas ogrzewa — takisamo jesteśmy wdzięczne tuliłości, której możemy się oddać bez wstydu. I w tem tkwi przyczyna, że kobieta dzisiaj jest tak młoda.

Ale jest jeszcze jedna, bardzo ważna przyczyna. Kiedy przed 17 laty wydałam swoją książkę „Wiek niebezpieczny“, wywołałam wielkie oburzenie i zamęt, czy istnieje wogóle wiek niebezpieczny? Wtedy kobiety nie chciały, a raczej bały się przyznać swym mężom, że istnieje taki wiek. Moja książka narobiła dużo wrzawy w świecie kobiecym! Wszystkie rzuciły się na mnie, że nie jest tak! Napisano dużo książek i tysiące artykułów przeciw mnie. Gdy jednak burza ucichła, stanęłyśmy przed rzeczywistością: lekarze orzekli: Tak — istnieje wiek niebezpieczny! A o wieku niebezpiecznym zaczęto mówić prawie na całej kuli ziemskiej.

Wywołałam jednak nieporozumienie i przyznaję się, że sama ponoszę winę. Wskazałam na niebezpieczny wiek, jak ów lekarz, który odkrywa nową chorobę, nie zapisując żadnego lekarstwa. O rzekłam: jesteście kobiety chore, nie mówiąc im wcale; tak i tak macie czynić, a znowu będziesz

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe zmienione rozporządzenie

o cłach maksymalnych wejdzie w życie dnia 1. lutego

W jednym z najbliższych n-rów „Dziennika Ustaw" będzie ogłoszone nowe rozporządzenie w sprawie ceł maksymalnych. Rozporządzenie to zmienia treść obecnie obowiązującego w tym duchu, że zastosowanie ceł maksymalnych będzie mogło być zawieszone również w stosunku do tych państw, które nawiązały z Polską rokowania handlowe. Przeto od dnia 1 lutego br. cła maksymalne będą zastosowane tylko do towarów, pochodzących z krajów, które: 1) nie zawarły układu handlowego z Polską i gorzej traktują import towarów polskich, niż import z innych krajów, 2) nie nawiązały rokowań handlowych z Polską.

Nowe rozporządzenie zawiera również pewne przepisy wykonawcze.

Poniżej podajemy tekst nowego rozporządzenia.

Zasadnicze artykuły projektu brzmią:

Ustanawia się maksymalne przywozowe stawki celne wyższe o 100 proc. od stawek celnych ustalonych w taryfie celnej z dn. 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 540) w brzmieniu każdocześnie obowiązującem.

Ustanawia się maksymalne przywozowe stawki celne na następujące towary wolne od cła w powołanej taryfie celnej (cło od 100 kg.):

Zboże w ziarnie i strączkowe:

1)zboże w ziarnie: a) żyto, jęczmień, owies 6 zł., b) pszenica 15 zł., c) tatarka, gryka, proso, kukurydza 4 zł., d) koński ząb bez cła, 2) strączkowe: a) groch, soczewica, bób peluszka, wyka, seradela, bobik zł. 4, b) fasola 7 zł., c) łubin bez cła.

Warzywa i okopowe: 1) świeże: c) kapusta głowiasta... II) przywożona w okresie od 16.7 do 31.5 — 5 zł.

Zwierzęta, ptactwo, owady, płazy: 3) bydło rogate: c) cielęta, od sztuki 15 zł., 5) owce i barany, od sztuki 15 zł.

Maksymalne przywozowe stawki celne stosują się do towarów, które pochodzą z krajów, nie mających z Polską uregulowanych stosunków handlowych, o ile w krajach tych towary, pochodzące z polskiego obszaru celnego, traktowane są przy przywozie gorzej, aniżeli towary innych państw, lub popierany jest wywóz towarów do polskiego obszaru celnego zapomocą premji.

Zastosowanie maksymalnych przywozowych stawek celnych do towarów pochodzących z krajów, z któremi nawiązane są rokowania o zawarcie układów handlowych, może być zawieszone na określony czas.

Pochodzenie towarów z krajów, do których maksymalne przywozowe stawki celne nie będą miały zastosowania, winno być stwierdzone oryginalnym, to jest wystawionym przez zagranicznego nadawcę dokumentem handlowym, jako to fakturą, rachunkiem kupieckim, deklaracją celną zagranicznego nadawcy itp.

Dokument taki winien być zaświadczony co do pochodzenia towaru przez izbę handlową lub inny organ, względnie związek gospodarczy, upoważniony do wystawiania świadectw pochodzenia, a nadto o ile chodzi o towary wymienione w załączniku do niniejszego paragrafu, winien być zaopatrzony w wizę polskiego urzędu zagranicznego. Jeżeli chodzi o towary korzystające z celnych zniżek konwencyjnych, wystarczy certyfikat pochodzenia (certificat d'origine).

Towary nie zaopatrzone ani w świadectwo pochodzenia, ani w inne wspomniane powyżej dokumenty, podlegają maksymalnym przywozowym stawkom celnym niezależnie od zastosowania postanowień art. 15. rozdz. IV. rozporządzenia o taryfie celnej w brzmieniu nadanem przez rozporządzenie z dn. 14 lipca 1926 r.

W ruchu podróżnych i w małym ruchu granicznym nie będą wymagane dowody pochodzenia.

—o|o—

Ze świata naftowego

Nasz korespondent drohobycki donosi:

Ostatnio interwenjowała w Warszawie przeciw wprowadzeniu regale delegacja zainteresowanych czynników naftowych. Interwencje trwały kilka dni. W pierwszym dniu była delegacja na konferencji dwugodzinnej u min. Moraczewskiego, który po wysłuchaniu petycji delegatów oświadczył, że niektóre argumenty przeciw wprowadzeniu regale są silne i przekonywujące, że należy uzgodnić w zmianie ustawy naftowej interes przemysłu z interesem właścicieli gruntów i udziałów brutto, a o ile takie uzgodnienie obecnie jest niemożliwe, wydanie nowej ustawy naftowej zostanie odroczone na czas późniejszy. Następnie interwenjowała delegacja skutecznie w ministerstwach spraw wewnętrznych i wojskowych. Z kolei odbyła część delegacji dłuższą konferencję z p. min. Kwiatkowskim, który oświadczył solennie, że nie wyjdzie nowa ustawa naftowa bez wysłuchania opinji przedstawicieli właścicieli gruntu i udziałów brutto. Przyznał p. min. Kwiatkowski, że jest wiele argumentów za zatrzymaniem zasady akcesji słusznych i uzasadnionych i prosił, by mu przedstawiono nowy memorjał z wyjaśnieniami w sprawach, które nie zostały poruszone w poprzednich memorjałach. Wkońcu zapewnił p. Minister, że nie ma mowy o wydaniu nowej ustawy naftowej przed zebraniem się nowego Sejmu. Wkońcu interwenjowała też część delegacji u p. min. Czechowicza. Minister z wielką uwagą przysłuchiwał się wywodom p. Dra Pacławskiego i innych delegatów przeciw wprowadzeniu regale i przyznał, że nie czytał jeszcze projektu rządowego. Przyrzeka tą sprawą bliżej się zaznajomić, a potem załatwić korzystnie zarówno dla przemysłu, jakoteż i dla właścicieli gruntu. Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, odbywają się obecnie pertraktacje między Krajowem Towarzystwem Naftowem we Lwowie a przedstawicielami właścicieli gruntu w kierunku uzgodnienia sprawy ustawowej prolongaty kontraktów naftowych cod o kopalń produktywnych. T.

Rynek gwoździ i drutu

W fabrykach gwoździ i drutu żelaznego produkcja została ograniczona wskutek martwego sezonu, który potrwa jeszcze przez styczeń i luty. Zakupy spadły bardzo poważnie, gdyż prace budowlane przerwano prawie zupełnie. Wiosenny sezon rozpocznie się, jak przewidują hurtownicy, w pierwszych dniach kwietnia. Ze względu na spodziewane ożywienie w przemyśle budowlanym zapowiada się dla fabryk gwoździ i drutu okres pomyślny. Warunki sprzedaży w fabrykach 25 do 50 proc. gotówką, a reszta na weksle z terminem do 3 miesięcy. Mniej pewni odbiorcy hurtowni muszą pokrywać większą część należności gotówką. Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu notuje następujące ceny za 100 kg. loco fabryka: gwoździe — 58 zł., drut ocynkowany — 90, inne druty — 70 złotych. Dopłaty za wymiar i gatunek według specjalnych cenników. Od powyższych cen zasadniczych udzielane są rabaty: na gwoździe i druty ocynkowane do 5 proc., na druty inne do 10 proc. Rabaty są zależne od ilości i specyfikacji towaru.

Rynek nasz konsumuje wyłącznie towar krajowy. Nasze gwoździe i drut eksportujemy w dość znacznych ilościach do Gdańska i niektórych krajów bałkańskich. Obecnie czynione są przygotowania do odnowienia eksportu do Rosji sowieckiej, który przerwany był ze względu na niedotrzymanie zobowiązań wekslowych przez odbiorców sowieckich. (PAP)

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT WYRÓWNANIA CEN ZŁOTA. W Holandji powstał projekt powołania do życia międzynarodowego instytutu wyrównania cen złota. Instytut ten miałby na celu zorganizowanie obrotu złotem na całej kuli ziemskiej. Wprowadzenie w życie projektu powyższego musiałoby mieć decydujący wpływ na wyrównanie konjunktur gospodarczych wszystkich państw.

USTAWA O PRZYMUSOWEM ZWALCZANIU JAGLICY. Departament służby zdrowia przygotował ustawę o przymusowem zwalczaniu jaglicy, która znowu przybrała większe rozmiary w naszem państwie. Zgodnie z naszą ustawą każdy przypadek choroby musi być zgłoszony i każdy winien podlegać leczeniu.

---

zdrowe! Przyznaję się, nie wiedziałam wtenczas co trzeba uczynić, lecz dzisiaj już wiem. I z radością mogę zawołać: Tak, dzisiaj już wiem!!!

Każda kobieta ma swoje przykre lata, swój wiek niebezpieczny! A ten wiek u każdej kobiety objawia się inaczej. Różne bowiem są kobiety może i mężczyźni są różni, ale zdaje mi się, że tych jest może tylko 12 rodzajów, a kobiet może 9 miljonów. U jednej kobiety objawia się wiek niebezpieczny bólem głowy, u drugiej bezsennością. U jednej — znowu, zjawia się nagle fałszywa ambicja, inna znowu dręczy męża nieuzasadnioną zazdrością, a dużo, bardzo dużo uzasadnioną — jedna nagle staje się rozrzutną, druga skąpą, jeszcze inna kłóci się ze służbą. Inna znowu staje się malarką, jeszcze inna poetką, niektóre stają się pobożne, inne znowu biorą sobie kochanków, a inne wreszcie popełniają samobójstwo. U każdej jest ta choroba związana z jej istotą. Zostaje jednak zawsze tą samą, tylko jakby miała podwyższoną temperaturę 39 stopni gorączki. Kobieta w niebezpiecznym wieku jest zawsze niespokojną, ale otoczenie obchodzi się z nią zazwyczaj szorstko, zimno, nieoględnie.

A teraz przystępuję do najpoważniejszej rzeczy mianowicie do sposobu leczenia. Ma się rozumieć, że lekarz odgrywa tu wielką rolę, o ile tylko potrafi moralnie na kobietę wpłynąć. Zazwyczaj wysyła ją do zakładu, dla nerwowo chorych, ma się rozumieć, że jak długo tam się znajduje, jest może spokojniejszą, bo jest zdala od otoczenia domowego. Lecz nie o tem ja myślę. Gdybyśmy miały pieniądze kazałabym urządzić tysiące zakładów cichych, rodzaj klasztorów, gdzieby kobiety mogły swobodnie wypocząć. Ale na razie nie da się to zrealizować, to są drogie rzeczy, pozostaje więc sanatorjum, albo dom własny. Największa część musi przecież pozostać w domu, gdyż kobieta, która przez 25 lat zajmywała się domem, dziećmi i gospodarstwem, nie tak łatwo może się wyrwać.

Czy niema więc żadnych środków, aby tym kobietom przynieść pomoc? Jest, a tym właśnie jest mąż, który może tu wiele zdziałać. Mężczyzna w gruncie rzeczy nie jest takim złym, trzeba umieć tylko do niego przemówić. Kochany przyjacielu, masz chorą żonę, ona cierpi bardzo, fizycznie i psychicznie. Możesz ją uleczyć, czy chcesz? Twoja żona nie potrzebuje lekarstwa, potrzebna jest tylko miłość, dobre słowa i zrozumienie. A gdy kobieta popełnia jakieś glupstwo, musi sobie mężczyzna powiedzieć: przecież zachowuje się jak owa lunatyczka, muszę być ostrożnym, gdy zakrzyknę, może zginąć. Mąż musi zrozumieć, że to wszystko minie, że potrwa tylko jakiś krótki czas, a później kobieta jest znowu taką, jaką była. Ba więcej gdy minie wiek niebezpieczny, dostaje swoje drugie lato, swoją drugą piękną młodość. Mąż musi też dzieciom powiedzieć: uważajcie na swoją matkę, tak jak ona na was uważała, gdy byłyście jeszcze małe — pamiętajcie o niej, gdyż może przyjść dzień, że będzie już zapóźno!

Są jednak mężczyźni, którzy mówią: Przecież tyle złego nie uczyniłem, dlaczego mam się męczyć z chorą kobietą? Odpowiem ci: bądź cichy, kochany przyjacielu! Zaglądnij do swego sumienia, a znajdziesz tam zapewnie niejeden grzech... Powiadam ci: kobieta w niebezpiecznym wieku jest czysta, a potrzebna jest tylko twoja dobroć i wierność. Zrozum, że potrzebuje teraz więcej miłości niż zawsze! Gdyż cierpi, cierpi, cierpi...

Kobieta, która szczęśliwie przebyła wiek niebezpieczny, zawsze zrozumie swoich wnuków, nigdy nie zostanie im obcą, gdyż jako wiecznie młoda, zawsze razem z nimi pływać będzie.

A mąż, który tymczasem przebył swój mały niebezpieczny wiek, będzie miał jako starzec, piękną młodą towarzyszkę życia. Albowiem Bóg obdarzył kobietę wieczną młodością, a mężczyzna (popatrzmy się tylko na jego włosy) jest jak drzewo, które w zimie liście traci: jednak już ich więcej nie odzyskuje, gdy wiosna znowu wróci...

— Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie wyraża Wielebnemu Rab. Dr. Samuelowi Schmelkesowi z powodu zgonu ojca błp. Rabina Gedaija Schmelkesa serdeczne współczucie. 201z

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7. m. 29	24 Wtorek 2 Szwat 5688	14 m. 08

Rada Partyjna Org. Sjońskiej

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie komunikuje, iż w niedzielę 29 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Partyjnej w Krakowie w lokalu Org. Sjońskiej ul. Stradom 15. — Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

Egzekutywa zaznacza, iż wstęp na Radę Partyjną mają tylko członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej oraz imiennie przez zjazd wybrani członkowie Rady Partyjnej.

Bł. p. Dr. Juda Peiper

W niedzielę w nocy zmarł w Krakowie błp. Dr. Juda Peiper, adwokat i radca miejski, przeżywszy 65 lat. Błp. Dr. Peiper był popularną osobistością wśród ludności żydowskiej Krakowa, dzięki swej rozległej działalności filantropijnej i społecznej w szeregu instytucyj żydowskich zaskarbił sobie wdzięczność licznych rzesz ubogich. Ciekawa indywidualność (z zupełnego postępowca stał się w późniejszym wieku gorliwym, religijnym ortodoksą), błp. Dr. Peiper w ostatnich latach działał też politycznie, jako jeden z przywódców ortodoksyjnej grupy „Adas Chrajdim".

W roku 1926 po reaktywowaniu Rady m. Krakowa został powołany, jako radca w miejsce błp. Dra Józefa Drobnera. Należał do sekcji dobroczynnej, wojskowej i komisji rekursowej i był jednym z najpracowitszych radców. Na parę dni przed nagłym zgonem przemawiał na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej, domagając się wydania korzystnej opinji w sprawie nowych aptek w mieście.

Zgon błp. Peipera wywołał w szerokich sferach ludności żydowskiej powszechny żal. Cześć Jego Pamięci!

* * *

Pogrzeb błp. Dra Peipera odbył się wczoraj popołudniu z domu żałoby przy ul. Gertrudy przy udziale licznych rzesz ludności żydowskiej, przeważnie ortodoksyjnej. W pogrzebie wzięli udział członkowie prezydjum miasta, radcy miejscy, przedstawiciele Izby adwokackiej, członkowie rabinatu krakowskiego z rabinem Kornitzerem, liczni rabini przyby li z szeregu miast zach. Małopolski, przedstawiciele szeregu instytucyj społecznych, dobroczynnych i w. in. Po drodze kondukt zatrzymał się kilkakrotnie a to przed bożnica Cypresa, w której błp. Dr. Peiper się modlił, przed stow. „Machzikej-Limud", którego był założycielem i długoletnim prezesem, przed achroniskiem dla opuszczonych dziewcząt itd. Wszędzie członkowie zarządów tych zakładów wygłaszali przemówienia o zasługach i zaletach charakteru Zmarłego. Na cmentarzu przemówień nie wygłoszono z powodu Rosz-Chodesz.

Cyfry wyborcze w Krakowie

Jak się dowiadujemy, liczba wyborców do Sejmu w Krakowie wynosi wedle wyniku spisu z marca 1927 r. około 124 tysiące osób, tj. o 14 tysięcy więcej, aniżeli przy wyborach w roku 1922. Liczba wyborców do Senatu wynosi 82 tysiące i jest o 2 tysiące większa, niż przy ostatnich wyborach. Ogółem wniesiono w terminie reklamacyjnym około 6.000 reklamacyj, które są obecnie rozpatrywane przez członków okręgowej komisji wyborczej. Specjalny urzędnik wyborczy, który miał za zadanie przegląd nać karty karne w prokuraturze dla wykreślenia osób, pozbawionych prawa głosowania z powodu przestępstw kryminalnych, przeprowadził dochodzenia w około 400 wypadkach.

Liczba kobiet-wyborczyń znacznie przewyższa liczbę mężczyzn.

Projekt rozporządzenia o zwalczaniu gruźlicy

Nowy projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu gruźlicy, opracowany przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia, opiera się na następujących zasadach: 1) obowiązku zgłaszania choroby, śmierci z gruźlicy i zmiany zamieszkania chorego; 2) przestrzeganie zarządzeń, które służą do zwalczania gruźlicy. Do takich należą wszelkie badania bakterjologiczne, izolacja chorego, unieszkodliwienie wydzielin, zakaz zatrudniania gruźlików przy wyrobie i sprzedaży niektórych artykułów spożywczych i inne.

Walka z gruźlicą obciąża samorządy. Pomoc rządu wyraża się tylko w subwencjach na ten cel udzielanych, organizacja całej akcji walki z gruźlicą polega na zakładaniu przychodni, szpitali, sanatorjów i szkół leśnych. Obowiązek zakładania przychodni ciąży na gminach powyżej 10,000 mieszkańców, a zakładów leczniczych na związkach komunalnych. Wszystkie wyżej wspomniane instytucje muszą odpowiadać wzorom, opracowanym przez departament służby zdrowia. Szczególny nacisk kładzie ustawa na ochronę dziecka przed gruźlicą. Stara się więcej o zapobieganie samej chorobie, niż o jej lecznictwo.

Echa wykrycia magazynu broni w „Rzeczypospolitej"

W związku z wiadomością o wykryciu w lokalu filji krakowskiej „Rzeczypospolitej" ukrytej broni, pismo to ogłosiło następujące oświadczenie:

„Dyrektor administracyjny naszego dziennika, delegowany do Krakowa celem zlikwidowania lokalu w dniu 16-tym stycznia po załatwieniu wszystkich formalności z właścicielem domu zwrócił mu klucze, zabrawszy uprzednio akta, należące do wydawnictwa; od 16 stycznia więc ze wspomnianym lokalem nic nas nie łączy; wykrycie zaś właściciel znalezionej tam broni pozostawiamy organom policji śledczej".

Ciekawem jest, że władze wstrzymują się od udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień w tej „alemowczej sprawie.

— RADA M. KRAKOWA odbędzie posiedzenie w piątek 27 bm. o godz. 6 popołudniu w sali posiedzeń magistratu. Na porządku dziennym sprawa zaciągnięcia pożyczki 300.000 zł w Banku komunalnym w Warszawie, sprawa gwarancji dla spółki [illegible]aniowej, odpowiedzi na intepelacje. Na tajnem posiedzeniu załatwione zostana sprawy personalne urzędników miejskich.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 25 bm. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje: 1) Z Zakładu Medycyny sądowej, 2) Z Kliniki Ginekologicznej, 3) Z II. Kliniki wewnętrznej, 4) Z Kliniki laryngologicznej, 5) Dr J. Feliks: O epituberkulozie.

— PIERROTY, KOLOMBINY, MARKIZY, DOGARESSY przez jedną noc żyć vędą życiem czaru i ułudy w nocy z dnia 1 na 2 lutego w salach Starego Teatru na Reducie Prasy. Niezwykle wzmożony ruch u krawcowych, liczne zamówienia u fryzjerów, nieprzeliczone zgłoszenia z miasta i prowincji świadczą o silnem zainteresowaniu tą najwytworniejszą zabawą karnawałową. Komitet, pragnąc wszakże uniknąć tłoku, ograniczył ściśle ilość biletów wstępu, które nabywać należy wcześniej w redakcji „Czasu" od godziny 6—8 wieczorem. Komitet balowy urzęduje codziennie od godziny 8 wieczorem w lokalu Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, plac Szczepański 7, i udziela wszelkich informacyj.

— SPĘD BYDŁA. Na targach w ub. tygodniu zaznaczył się spęd bydła rogatego, nierogaciżny i cieląt w tej samej ilości co poprzedniego tygodnia. Ceny wszystkich gatunków zwierząt nieco niższe niż w poprzednim tygodniu.

— WSKUTEK NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ. W koszarach policyjnych przy ul. Starowiślnej, zdarzył się wczoraj wypadek. Jeden z [illegible]erunkowych zostawił na stole nabity brauning i wydalił się z pokoju. Po chwili wszedł tam 18-letni Stanisław Wnękowski, ordynans kuchni policyjnej i nie wiedząc, że rewolwer jest nabity, począł przy nim manipulować. Brauning wypalił, raniąc nieostrożnego ordynansa w piersi. Kula przeszyła płuco i wyszła koło żebra po prawej stronie. Rannego przewieziono po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

— PODCZAS PRZETACZANIA WOZÓW na stacji Kraków—Bonarka wypadł z wozu 25-letni Augustyn Czajkowski, robotnik i doznał ciężkich ran na głowie. — Drugi nieszczęśliwy wypadek przy pracy zdarzył się wczoraj popołudniu w wytwórni wozów przy ul. Twardowskiego, gdzie Stanisławie Heretyk (lat 43), robotnicy, piła elektryczna zraniła ciężko 4 palce u lewej ręki. W obu wypadkach lekarz pogotowia opatrzył rannych i zarządził przewiezienie ich do szpitala.



— Skąd pochodzą nasze straty?

— Stąd, że nie wydajemy nic na reklamę. Spróbuj pan, panie szefie, wydać raz kilkadziesiąt złotych na ogłoszenia w „Nowym Dzienniku", a zobaczy pan, że bilans się poprawi!

— ZŁAMAŁA NOGĘ wskutek gołoledzi Anna Rozpędzik (lat 36) przechodząc ulicą Królowej Jadwigi. Rannej udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia.

— 25 KUR. Max Schneider zam. przy pl. Nowym l. 5 zgłosił do policji, że w nocy z 21 na 22 bm. włamano się do jego piwnicy i skradziono mu 25 kur wartości 240 zł.

—o—

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR. Seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez kol. Ebersohna, odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczorem.

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR. Wydział Komunikuje, iż ostateczny termin zgłaszania się członków na nowo utworzone kursa języka hebrajskiego dla początkujących, upływa we środę. Zgłoszenie przyjmuje codziennie w lokalu kol. B. Dreiblattówna.

— POSIEDZENIE KOMISJI WYDAWNICZEJ. Dziś, we wtorek o godz. 8 wiecz. posiedzenie Komisji Wydawniczej przy Resorcie Młodzieży Org. Sj. w lokalu Org. Sj. ul. Stradom 15.

— Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH. Dziś we wtorek o godz. 5.30 wiecz. odbędzie się seminarjum palest. w jęz. polskim dla wszystkich członków Zrzeszenia n. t. „Nowa poezja palestyńska"; prowadzi p. Bencjon Katz. Rynek gł. 29. I. p.

Tamże codziennie czytelnia dla wszystkich otwarta od 5—8 wiecz. We środę 25 bm. o godz. 6-tej popołudniu posiedzenie Komitetu palestyńskiego tamże.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

K. Z.: Nie dla nas.

STROSKANY SYN: „Hilfsverein der deutschen", Berlin W 35, Steglitzerstr. 12, lub „Bne Brith" Berlin W. 62, Kleiststr. 12. Może Pan też skierować zapytanie do dyrekcji policji.

Celem uniknięcia przerwy w wy[illegible] pisma prosimy o bezzwłoczne [illegible]wienie prenumeraty na miesiąc luty

Waldemaras w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 23. I. S. Premjer litewski Waldemaras przybywa jutro do Berlina, gdzie odbędzie szereg konferencyj z tutejszemi kołami politycznemi. Przedmiotem narad będzie sprawa traktatu handlowego litewsko-niemieckiego, jakoteż ustalenie wspólnej taktyki wobec sprawy wileńskiej.

Koalicja rządowa w Niemczech rozpadła się

Na wiosnę — rozwiązanie Reichstagu i nowe wybory.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 23. I. S. W dniu dzisiejszym toczyła się w dalszym ciągu w Reichstagu dyskusja budżetowa. Na marginesie dyskusji tej warto zaznaczyć, iż niemiecka koalicja rządowa napotyka na coraz to większe trudności wewnętrzne. Dowodem tego przemówienie ministra gospodarki Curtiusa, który na zjeździe niem. partji ludowej w Mannheim oświadczył, iż rozwiązania Reichstagu należy spodziewać się już na wiosnę, nowych zaś wyborów należy oczekiwać już w maju.

Dziś wyłoniła się nowa trudność w łonie samego rządu. Oto minister rolnictwa Rzeszy Schiele zażądał w toku dyskusji budżetowej wyasygnowania 100 miljonów marek na cele pomocy dla rolnictwa niemieckiego, zagrożonego ruiną wskutek nieurodzajów. Przeciwko temu żądaniu wystąpił minister skarbu Köhler, który oświadczył, iż nie posiada takiej sumy do dyspozycji.

Skąd się dostał w posiadanie gen. Gajdy drogocenny obraz malarza rosyjskiego

Ciekawe odkrycie na wystawie „trofeów" wodza faszyzmu czeskiego.

Praga. 23. I. PAT. Były gen. Gajda urządził wystawę swoich trfeów wojennych w Rosji, która odbyła się w kilku ważniejszych miastach Czechosłowacji. Między wystawionemi przedmiotami znajduje się oryginał malarza rosyjskiego Sziszkina przedstawiający znaczną wartość. W katalogu obok nazwy obrazu tego znajduje się uwaga, że jest to dar miasta Kunguro za oswobodzenie go z pod bolszewików. Kiedy wystawa znalazła się w Morawskiej Ostrawie jeden z dyr. tamtejszych banków niejaki Blażek oświadczył, że obraz ten należy do jego rodziny i ze względu na swą wysoką wartość został swego czasu oddany w Kunguro Gajdzie do przechowania. Rzekomo w sprawę tą wkroczy la prokuratorja.

Demonstracja faszystowska w Pradze

Praga. 23. I. PAT. Wczoraj odbyła się tu demonstracja partji faszystowskiej mająca na celu wykazanie siły partji. Na jednej z głównych ulic zebrała się grupa około 300 ludzi, przeważnie młodzieży, jednakże policja nie miała sposobności wkroczyć.

Zakopała żywcem kilkoletnie dziecko

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 22. I. (W.) Straszny wypadek dzieciobójstwa wydarzył się we wsi Kadłubisko, po. Hrubieszów. Mianowicie służąca tamtejszego folwarku włożyła do skrzyni swe kilkoletnie dziecko i zakopała je na cmentarzu. Sąsiedzi zaintrygowani nagłem zniknięciem dziecka, zawiadomili policję. Służąca przyznała się do morderstwa i wskazała miejsce, gdzie dziecko zostało zakopane. Gdy dziecko wykopano, dawało jeszcze znaki życia, jednak po przewiezieniu do szpitala zmarło. Wyrodną matkę aresztowano.

Wizyta brytyjskiej eskadry w Lizbonie

Londyn. 23. I. PAT. Z Lizbony donoszą, że przybycie do portu tamtejszego drugiej eskadry krążowników atlantyckich floty angielskiej powitano entuzjastycznie, jako manifestację uczuć przyjaznych dla Portugalji.

W POGRZEBIE BŁP. Dra JUDY PEIPERA była reprezentowana Organizacja Syjońska Zachodniej Małopolski i Śląska przez prezesa Egzekutywy p. Dra **Feldbluma** oraz członków Rady Centralnej.

Józefina Baker

Jak wyobrażam sobie moją przyszłość?

Zamieszczamy poniżej fragment z pamiętników Józefiny Baker, które przed niedawnym czasem ukazały się na półkach księgarskich w Paryżu.

Widziałem już wielu sławnych ludzi, ale mało głów, któreby uczyniły na mnie wrażenie. Każdy robi, co umie. Ja podziwiam najbardziej tych, którzy najwięcej pracują. Mnie nikt nie może onieśmielić. Ostatecznie każdy ma dwie ręce, dwie nogi, brzuch i głowę.

Zresztą nie potępiam nikogo. Nie chcę potępiać. W gruncie rzeczy każdy ma dość trosk. Moi koledzy ze sceny są wszyscy bardzo mili, ale to mnie już nie interesuje. Ci, którzy długo, najdłużej są młodzi, ci są najsilniejsi. Jak zostać młodym, śmiałym, ruchliwym, wolnym i szybkim — oto czego się człowiek uczy w Ameryce.

Ach, nie chciałabym się nigdy zestarzeć. Maszerowałam przy dźwiękach bębnów... Coraz więcej tańczę. Umrę od tego... Cóż szkodzi, że w płucach zrobi się kilka dziur... Ostatecznie...

Mam zaszczyt być uważaną za głupią. Opowiada no o mnie historje, od których włosy stają na głowie. To mi jest zupełnie niepotrzebne. Również nie potrzebuję nikomu zdawać relacji z tego, co robię. Cały swój czas chcę zużywać na — życie.

Tak, będę tańczyła przez całe życie. Jestem urodzona do tańca. Tylko do tańca, Taniec jest życiem. Chciałabym kiedyś umrzeć bez tchu, zupełnie wyczerpana, pod koniec jakiegoś tańca, ale nie na scenie.

Mam już dosyć tego całego artystycznego życia. Wciąż bicowana reflektorami. Obrzydliwość. Czuję wstręt do życia gwiazdy". To walka i te intrygi; uważam, że to jest wstrętne. Co taka gwiazda w każdej chwili musi robić i znosić, to jest okropne: brzydkie, smutne rzeczy.

Chcę pracować jeszcze trzy lub cztery lata, poczem rzucę scenę. Następnie przeprowadzę się do Włoch, lub południowej Francji. Kupię sobie kawał ziemi gdzieś na lazurowem wybrzeżu.

Wyjdę zamąż, jak najprościej i jak najskromniej. Będę miała dzieci i wiele zwierząt. Kocham je i chcę żyć w spokoju wśród dzieci i zwierząt.

Nowy pos. polski w Brukseli złożył swe listy uwierzytelniające

Bruksela. 23. I. PAT. W dniu 21. bm. w otoczeniu członków poselstwa, poseł Rzeczypospolitej p. Filipowicz złożył listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji u króla Alberta. Po oficjalnych przemówieniach król Albert wypytywał posła Filipowicza o zdrowie p. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego, zwracając pod ich adresem serdeczne słowa. W toku rozmowy poruszył król Albert szereg kwestyj związanych z sytuacją gospodarczą Polski, wykazując dużą znajomość naszego kraju. Po skończonej audjencji poseł Filipowicz został przedstawiony królowej, która w dłuższej rozmowie poruszyła szereg spraw z dziedziny życia kulturalnego Polski. Tego samego dnia poseł Filipowicz złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wystawa polskiego przemysłu w Marjenbadzie

Marienbad. 23. I. PAT. Z inicjatywy konsula St. Sadowskiego urządzona została w Marienbadzie stała wystawa przemysłu polskiego, której zadaniem jest propagować wytwórczość przemysłu polskiego na terenie odwiedzanym rok rocznie przez kilkadziesiąt tysięcy gości, reprezentujących przeważnie sfery finansowo handlowe całego świata. Oficjalne otwarcie wystawy nastąpi w kwietniu br.

Prasa paryska o nocie Brianda

Paryż. 23. I. PAT. Cała prasa wyraża się z uznaniem o odpowiedzi Brianda na ostatnią notę Keloga zaznaczając, że jest ono nacechowane wielką logiką i rozwagą. Wysunięte przez Brianda argumenty są zdaniem prasy nie do odparcia.

Nowy rząd łotewski objął urzędowanie

Ryga. 23. . PAT. Nowy rząd objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Nowe aresztowania w Rumunji w związku z aferą fałszerską

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 23. I. D. W Klausenburgu (Cluj) aresztowano 6 studentów wmieszanych w aferę szipegowską, wykrytą niedawno w Rumunji.

Bankructwo węgierskiej instytucji finansowej

Budapeszt. 23. I. D. Narodowy kantor wymiany S. A. ogłosił niewypłacalność. Władze zarządziły likwidację tego przedsiębiorstwa.

Osobliwe warunki atmosferyczne w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 23. I. S. Ciekawe warunki atmosferyczne panują od kilku dni w Niemczech. Podczas, gdy we wschodnich i północno-wschodnich połaciach kraju panuje temperatura dochodząca do 10 stopni poniżej zera, to w zachodnich i południowo-zachodnich Niemczech termometr wykazuje 6 do 10 stopni powyżej zera.

Nowy minister spraw zagr. w Japonji

Tokio. 23. I. PAT. Reuter donosi z miarodajnego źródła, że Fusano Suhe Kuhara, który niedawno powrócił z Europy, gdzie bawił w pewnej misji, ma być mianowany ministrem spraw zagranicznych na miejsce barona Tanaki, który nie mogąc z powodu nawału pracy piastować równocześnie funkcji premjera i ministra spraw zagranicznych, zatrzyma jedynie stanowisko prezesa rady ministrów.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 23. 1. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 162.50, Przemysłowy 105, Hipoteczny 92, Tohan 13.75, Żegluga 12, 13, Zieleniewski 166, Trzebinia 0.55, Parowozy 33.50, 34, Górka 90, 92, Siersza 14, 14.25, Azot 7. Elektrownia 54.50, Chodorów 16.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju chwiejnego. Obroty na ogół były słabe. Zniżkowo notowano Żelazo, Azot i Elektrownię przy małych obrotach. Parowozy, Chodorów mcniej, a w szczególności zwyżkowała Siersza górnicza w silnem zainteresowaniu pod wpływem Wiednia Reszta papierów bez szczególniejszych zmian Ruch niewielki.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono: Cegielski 47—47.50, Ćmielów 0.28, Tepege 0.20, Ziarno 1.82, Nobel 41, Strug 0.25, Lokomotywy 90—91, w większych obrotach mocniej Dolarówka 66—66.25 Obroty naogół nieco większe.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół utrzymana. Zainteresowanie słabe przy dostatecznej ilości towaru. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8 87 i pół do 8.88, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85 za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. 1 PAT. Akcje: Bank dysk. 136, Bank handl. 123, Polski 162.50, 163, Zachodni 33, Zarobkowy 91, Spiess 135, Dąbrowa 65, Siła i światło 92, 93, Chodorów 175, Gródek 13, Wysoka 143, Węgiel 96, Nobel 39. Modrzejów 41. Ostrowieckie 82.50, 82, 85, Rudzki 49, Ursus 12, Pustelnik 34, Starachowice 60.50, 59.25. 59.75, Dolarówka 62.50, 62.60. 62.25, 5 proc. konwersyjna 66.75, 10 proc kolejowa 102. 5 proc. kolejowa konwers. 61. 8 proc. listy zastawne Banku Gosp Kraj. 92.

Waluty: Holandja 259.60. 360.50. 358.70. Londyn 43.45, 43.44.5, 43.15, 43.56. 43.34. Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88. Paryż 35.03. 35.12. 34.94. Praga 26.415. 26.48, 26.35. Szwajcarja 171.70. 172.12. 171.27. Wiedeń 125.65. 125.96. 125.34.

Giełda poznańska zbożowa z dnia 23. bm. żyto 38.70—39.70. pszenica 45 i pół do 46 i pół, jęczmień przemiałowy 33—35, jęczmień browarowy 39 i pół do 41. owies 32 i trzy czwarte do 34 i trzy czwarte, ospa żytnia 27.90—28.90. ospa pszenna 27 i jedna czwarta do 28 i jedna czwarta, mąka żytnia 70 proc. 55 i jedna czwarta, mąka żytnia 65 proc. 56 i trzy czwarte. mąka pszenna 65 proc. 65 i trzy czwarte do 69 i jedna czwarta, groch polny 48—53, groch Wiktorja 60—82, groch Folgera 55—65, wyka 30—33. seradella 23—24 i pół, łubin żółty 24—25. łubin niebieski 23—24. tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 23. 1 PAT. Dewizy i waluty. Amsterdam 285.68, Berlin 168.68. Bruksela 98.67, Bukareszt 4.355, Londyn 34.51 i siedem ósmych, Medjolan 37.47, Paryż 27.82, Praga 20.98, Warszawa 79.38—79.66, Zurych 136.38. Amerykańskie 705.50, Niemieckie 168.45, Belgijskie 98.52, Francuskie 27.96, Włoskie 37.37, Jugosłowiańskie 12.425, Węgierskie 123.74, Szwajcarskie 136.05. Rumuńskie 4.325

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.73, Renta lutowa 0.775, austr. kor. 0.541, Dnnaj Sava Adrja 86.90, Tureckie 46.50, Bankverein 30, Bodenkredit 18. Kreditanstalt 64.10, Anglobank 6, Hipoteczny 76, Kompas 0.98, Laenderbank 26.50, Merkury 27.70, Południowa 13.25. Alpiny 43.05. Berg und Huetten 755, Krupp 14.60. Prager Eisen 347.50 Rima 140.80, Skoda 261. Siersza 11.35, Silesia 0.19. Zieleniewski 17, Apollo 198, Fanto 6.9, Karpaty 29, Galicja 85, Nafta 37.80, Schodnica 10

Giełda zurychska

Zurych, 23. 1 PAT. Paryż 20.40 i trzy czwarte, Londyn 25.31, Nowy Jork 5.19 i jedna czwarta, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.47.5, Hiszpanja 88.47.5 Holandja 209.50, Berlin 123.70, Wiedeń 73.20. Sztokholm 139.40. Oslo 138.15. Kopenhaga 139.05. Sofja 3.74, Praga 15.38 i pół. Warszawa 58.20. Budapeszt 50.72.5, Białogród 9.13 i trzy czwarte. Ateny 6.88, Konstantynopol 2.69. Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222

Atak przeciwko St. Zjednoczonym na konferencji hawańskiej

Delegat Stanów zapowiada wycofanie się z Nikaragui.

Nowy Jork, 23 1. PAT. Wbrew wszelkim oczekiwaniom. nastąpił pierwszy jawny atak przeciwko Stanom Zjednoczonym na kongresie panamerykańskim ze strony Meksyku. Delegat meksykański zgłosił rezolucję w komisji organizacyjnej, wedle której stanowisko przewodniczącego komisji administracyjnej i stanowisko generalnego dyrektora unji panamerykańskiej nie będzie zastrzeżone dla Stanów Zjednoczonych, lecz będzie obsadzane corocznie wedle alfabetycznego porządku przez republiki amerykańskie.

Drugą niespodzianką na kongresie hawańskim była mowa delegata amerykańskiego Hughesa wygłoszona na bankiecie amerykańskiej izby handlowej w Havannie. Hughes wywodził, że Stany Zjednoczone nieuprawiają w Ameryce Środkowej polityki agresywnej, lecz że pragną terytorja obsadzone corychlej opróżnić. Amerykanie opróżną także Nikaraguę i Haiti, skoro tylko będzie zagwarantowany porządek przez trwałe rządy.

Rumuńska narodowa partja chłopska gotuje się do ataku przeciwko rządowi

Bukareszt. 23. 1. PAT. W Kołoszwarze wygłosił Maniu. przywódca narodowej partji chłopskiej mowę w której oświadczył, że narodowa partja chłopska przedsięweźmie energiczną. atoli nie rewolucyjna akcję przeciwko rządowi. Jest on przekonany, że już wkrótce stronnictwo jego dojdzie do władzy, ponieważ jest to jedynem wyjściem z trudnego położenia politycznego. Wszyscy posłowie i senatorowie stronnictwa, zostali zwołani na dzień 24 stycznia na konferencję, na której zapadną ważne uchwały w przededniu posiedzeń izb rozpoczynających się 25 bm. Minister spraw wewnętrznych Duca wezwał wszystkich siedmiogrodzkich prefektów do Bukaresztu, celem wysłuchania sprawozdania o sytuacji w Siedmiogrodzie.

ROZMAITOŚCI

Duchoborcy nie chcą wracać do Rosji

(—si) Duchoborcy dali sowietom kosza. Niedawno bawił w Kanadzie przyjaciel Tołstoja w misji sowieckiej, by skłonić ich do powrotu do Rosji. Atoli Duchoborcom widocznie się nie spieszy do bolszewickiego raju, wolą pozostać w Kanadzie...

Przypominamy, że sekta Duchoborców przed 23 laty opuściła swą rosyjską ojczyznę. emigrując do Kanady. Duchoborcy odrzucają wiarę w Trójcę i w boskość Chrystusa i odmawiają służby wojskowej w myśl zasady, że nie wolno zabijać. Wielki inkwizytor carskiej Rosji. przewodniczący prawosławnego synodu Pobiedonoscew. prześladował duchoborców jako sekciarzy, starając się ich gwałtem nawrócić na wiarę prawosławną. Tołstoj stanął w ich obronie i dzięki niemu mogli Duchoborcy opuścić Rosję. Atoli i w Kanadzie nie mieli z początku spokoju. Nie chcieli dzieci swoich posyłać do szkół publicznych, dlatego dochodziło do ciągłych konfliktów z władzami, aż wreszcie rząd w Kanadzie dał za wygraną, zezwalając Duchoborcom na utrzymywanie własnego szkolnictwa. Duchoborcom w Kanadzie teraz doskonale się powodzi, dlatego zrozumiałą jest rzeczą, że nie chcieli do Rosji powrócić.

„Gdy dnie prędko mijają a noce się wydłużają, uśmiecha się do ciebie szczęście..."

(-si) Do Paryża przybył w tych dniach młody amerykański student William Smith. który w dziwny, wprost fantastyczny sposób doszedł do 25.000 dolarów. Życie jest autorem najbardziej fantastycznych opowieści, o jakich nie śniło się nawet takim Meyrinkom.

William Smith jest synem biednego nauczyciela w Quebeck w Kanadzie. Marzył o tem, by w Paryżu studjować medycynę, ale nie miał pieniędzy. Wpadł na ciekawy pomysł, który rzeczywiście ułatwił mu studjum w Paryżu. Oto obok Quebeck znajduje się od 100 przeszło lat statua. Kto tę statuę postawił niewiadomo. Statua ta przedstawia boginię Fortunę w starożytnym stroju, z tradycyjnym rogiem obfitości w dłoni. Znajduje się na niej następujący napis: „Zatrzymaj się wędrowny człowieku, nie przechodź obok swego szczęścia, albowiem gdy dnie prędko mijają, a noce się wydłużają, wtenczas uśmiecha się do ciebie łaska Fortuny".

Nikt nie wiedział, co ten napis ma oznaczać. W miejskiem archiwum nie było żadnych dokumentów tyczących się tej statuy. Z początku przypuszczano, że wewnątrz statuy jest zakopany skarb. Rozebrano ją gruntownie. ale niczego nie znaleziono Nikt się więcej statuą nie interesował, tylko młody student William Smith wciąż koło niej chodził.

Otóż przeczucie go nie myliło. Przedewszystkiem doszedł do przekonania, że zdanie „gdy dnie prędko mijają a noce się wydłużają" należy odnieść do pewnej ścisłej daty Otóż najkrótsze są dnie a najdłuższe noce w grudniu Między 13 a 21 grudnia przepędzał Smith dnie całe obok statuy. Zwrócił uwagę, że w chwili kiedy cień statuy się wydłużył. cień głowy bogini Fortuny znikał w wyłomie skalnym. znajdującym się kilka metrów poza pomnikiem. Smith zainteresował się tym wyłomem i rzeczywiście udało mu się stamtąd wyciągnąć zardzewiałą kasetę, zawierającą 800 starych złotych monet, które dały mu w rezultacie 25.000 dolarów.

Przeciw karze śmierci

Na marginesie wyroku śmierci który w piątek wieczorem zapadł w Łodzi przeciw Kazimierzowi Rydzewskiemu, oskarżonemu o udział w mordzie dokonanym na osobie sp. prezydenta Cynarskiego, zauważa łódzka „Republika". iż w całym świecie kulturalnym szerzy się obecnie silny ruch przeciw karze śmierci.

„Jeden jedyny Mussolini uznał za słosowne i słuszne przywrócenie kary śmierci w Italji, ale wprowadził on także mnóstwo innych nowych rzeczy, do których Europa wcale się nie kwapi. Śmierć jest podstawą rządów tylko w Rosji sowieckiej — ale trudno — stamtąd wzorów nie będziemy brali!

Powstanie silnego, masowego ruchu przeciw karze śmierci w Polsce jest postulatem kulturalnym, opierającym się na przesłankach etycznych, humanitarnych, prawnych i społecznych. Nie możemy pozostać w tyle za całym światem ani przez machnięcie ręki zbyć byle czem jedną z najbardziej zasadniczych spraw tej opoki społecznej, jaką jest zawsze i wszędzie wymiar sprawiedliwości!"

DROBNE OGŁOSZENIA

BYŁY współpracownik firmy Nezyzyński, Benito z Katowic, pracuje obecnie w Salonie Czesania Pań „Lola" i poleca się łaskawej pamięci. 100 g

„DYWAN", tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze Kingi 9, tramwaj 3, poleca: dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich, kilimów. 198 sse

BUCHALTER, absolwent 3-letniej Szkoły Handlowej, z jednoroczną praktyką na stanowisku buchaltera, młody, energiczny, a bezwzględnie uczciwy, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pilny". 121g

RUTYNOWANY korespondent polsko-niemiecki, z wieloletnią praktyką biurową, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod „A. M." do Adm. „N. Dziennika". 120 g

KRYNICA-ZDRÓJ. Okazyjna sprzedaż willi w nie wykończonym stanie — 38 ubikacyj — za 97.000 zł. Biuro pośrednictwa Neubauerowa — Krynica, naprzeciw dworca kolejowego. 195 x

ADMINISTRATOR (inwalida), sumienny i uczciwy, przyjmie jakąkolwiek posadę, odpowiadającą zobowiązaniom inkasowym lub t. p. Łaskawe zgłoszenia: Kraków, ul. Ciemna 13, parter, lewo. 119g

INTERSZTAJN Chil Alter, Radom, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Radom. 118 g

MIESZKANIE z komfortem dla ucznia (cy) z lepszego domu żyd. od zaraz do wynajęcia: ul. Syrokomli 5. Wiadomość u p. Langer. 113 g

ANGIELSKIEGO JĘZYKA udzielam po domach. Zgłoszenia pod „Anglopol" do Adm. „N. Dziennika".

PANNĘ biurową przyjmię na mieszkanie samotna wdowa. Wiadomość: Brachfeld, Miodowa 20, II. piętro, do godz. 4 popołudniu. 321 bp

TECHNIKA dent., któryby mógł wykonywać roboty techn. w domu poszukuje lekarz. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna robota" do adm. N. Dziennika.

POSZUKUJĘ panny (Żydówki) do towarzystwa, dochodzącej na cały dzień. Reflektuje się na osobę inteligentną, z pewną znajomością kuchni rytualnej, celem dozoru. Zgłoszenia przy ul. Orzeszkowej 9, I. p. na prawo między godz. 3 a 5-tą. 122 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicz, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholię, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Wessego Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk

בהוצאת מועצת פועלי יפו יצא לאור

דין וחשבון מפעולות מועצת פועלי יפו

תשרי תרפ"ה — תמוז תרפ"ז

הדו"ח מכיל את הפרקים האלה:

1. כללי. 2. הפעולה בשוק העבודה. 3. ארגון. 4. תוסר העבודה. 5. הפעולה הקאופרטיבית.
6. בתנועה תקבוצית. 7. רתישבות עירונית. 8. הפעולה המוניציפלית. 9. לשכות ולשכת העבודה
העליה התרשמה המשפטים. 10. המוסדות. 11. שונות. 12. דין וחשבון כספי.

המחיר 50 מיל א"י — 17 גליונות דפוס — 276 עמודים — המשלח 15 מיל א"י

בהזמנות לפנות: DAVAR, Tel-Awiw

Fortepiany—Pianina

HELENA SMOLARSKA

SZEWSKA L. 9.

KRAKÓW 1896 x TEL. 4365

DOGODNE RATY



W ROKU 1927

„Rój" dał w prenumeracie rocznej 48 książek objętości 818 arkuszy (5049 stron), wartości

40 zł 35 gr za 19 zł 80 gr

Było to przy prenumeracie kwartalnej, wynoszącej 4 zł 95 gr.

W ROKU 1928

prenumerata kwartalna wyniesie 5 zł 95 gr wraz z przesyłką. Co też za nią można otrzymać? Na każde zażądanie bezpłatny dwubarwny ilustrowany prospekt.

TOW. WYD. „RÓJ"

WARSZAWA, KREDYTOWA 1

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy Sądowego rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Min. Skarbu

Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-04

Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze

Założenie księgowości według najnowszego syst

„SANRECO"

(patent)

własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne

Prospekty na żądanie — **Druki własne.**

WPISY na wieczorne kursa kroju i szycia modnej bielizny męskiej i damskiej przyjmuje począwszy od 18 b. m. **Ognisko Pracy**, Kraków, Mikołajska 9, w godz. od 11-1.

Zawiadomienie.

Wielki wybór najnowszych dzieł

z literatury hebrajskiej i żydowskiej w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

321bp

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka

Rzeszów, Galęzowskiego L. 1.

Najdogodniejsze warunki spłaty

HUFNALE „AUTOGEN"

SĄ NAJLEPSZE

3167x

Generalna Reprezentacja: Dom handlowy „Stal" w Warszawie

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK:

AJENCJA ŻELAZO-METALOWA, Kraków, Pijarska 7.

Telefony: 4579 i 4513.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana